

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Men czech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wiersz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 511.

Na Monte Citorio.

Goście dni rozpoczęły się w Rzymie. W tym czasie wszystko co może ucieka z ogniem zięjących murów wiecznego miasta i szuka schroniska w pobliskich górach, otaczających Kampanie. Wszakże od trzech lat stolica włoska żyje odmiennym życiem. W najgorętsze dni roku przypadają najgorętsze wypadki życia publicznego. Od połowy r. 1898, od owej słynnej rewolucyi na ulicach Medyolanu, którą generał Bava krwawo uśmierzył, przebywa Italia ciężką kryzys polityczną.

Markiz Rudini, objawszy w spadku po Crispim ster rządów we Włoszech, nie chciał używać gwałtownych środków przeciw stronnictwom radykalnym i ustąpił miejsca generałowi Pelloux, który 29-go czerwca 1898 objął prezydium gabinetu i przedłożył swój program „uspokojenia rewolucyi duchowej“, przez którą umyśli wyższe we Włoszech przechodzi. Jest to bunt społecznych i etycznych uczuć przeciw korupcyi administracyjnej rządowej, przeciw fymarkom wyborczym gabinetów i szacherkom parlamentarnym posłów ministerjalnych.

Izba deputowanych we Włoszech składa się z 508 posłów, wybranych przez bezpośrednie wybory w 135 kolegiach czyli okręgach wyborczych. Cenzus wyborczy zmniejszony w r. 1882 z 40 lirów do 19 80 lirów rocznego podatku bezpośredniego, oraz wprowadzono cenzus inteligencji, w myśl którego świadectwo ukończonej dwu-klasowej szkoły ludowej daje prawo do głosowania.

W skutku tych postanowień liczba wyborców urosła z 600.000 do cyfry 2 milionów. W tej cyfrze 1/3 przypada na wyborców z tytułu cenzusu majątkowego, 2/3 zaś na wyborców z tytułu cenzusu inteligencji. Skutkiem tej reformy wyborczej było nieumknione zdemokratyzowanie Izby poselskiej, szalony wzrost opozycyi i uniemożliwienie rządowi włoskiemu prowadzenia polityki absolutystycznej pod maską konstytucyjną, za cenę deprawacyi wyborców i deputowanych. Z upadkiem wielkich celów politycznych i społecznych, nastąpiła w Izbie deputowanych w latach osmdziesiątych owa epoka marazmu politycznego, w którym z rządów wszechmocnego ministra Crispięgo „onorevoli“ deputowani różnych odcieni — czyli jak technicznie je nazywano, różnych *chiesole* — na wyścigi zdobywali intratne *verwaltungsstellen*, synekury, koncesye bankowe i kolejowe. Wystąpiły w miejsce wielkich wytycznych w polityce, drobne interesy lokalne okręgu wyborczego, panowie deputowani dreptali po rozmiarach ministerstw za interesami swoich wyborców.

Wyborca włoski z każdego kolegium wyborczego przyzwyczaił się mieć „swego posła“, który udzielał protekcyi jemu, jego żonie, synowi, zięciowi, awansował, dekorował, przesił, budował koleje, zmieniał garnizony wojska, uwalniał gminy od prestacyi szkolnych, zakładał stacje pocztowe i telegraficzne, a przedewszystkiem zatulał „liferunki“,

Testament.

(Z listów kobiet Marcelęgo Prévosta.)

Pani Emilowa Durieu do pani Emilowej Durieu.

Dla ciebie, dziecko drogie, spisuję te moje życzenia ostatnie, chociaż cię nie znam zupełnie. Ale w tej chwili, gdy to piszę, ty żyjesz gdzieś może nawet medaleko, w tym wielkim, naszym Paryżu. Wreszcie może gdzieś dalej, nie w Paryżu, jakkolwiek sobie nie wyobrażam, by mój Emil zaślubił inną kobietę, nie Paryżankę, wtedy gdy mnie już zabraknie... Dorozumiewasz się już, prawda? Mówię o powtórnie małżeństwie Emila, mówię bez wznieszenia i goryczy, mówię, jak o rzeczy pożądaney i koniecznej; Emil nie powinien iść sam przez życie, a ja niebawem umrę.

Za tydzień wszystko się skończy; nareszcie mi dziś mój lekarz prawdę powiedział. Będzie to dla mnie koniec strasznych męczarń fizycznych, choroby kości, która mi już od trzech lat życie zabiera. Niech cię Bóg chroni od cierpień podobnych. Śmierć byłaby mi wybawieniem, gdyby nie trzeba równocześnie rozstawać się z Emilem. A ja go kocham tak gorąco, tak głęboko, że i o cierpieniach zapomnam w tych chwilach, które on obok mnie przepędza.

O nim właśnie chcę z tobą pomówić. To, co piszę, odda ci mój przyjaciel, notaryusz p. Legrand, w miesiąc po waszym ślubie.

dostawy, budowy, przedsiębiorstwa — zawsze z funduszu publicznego.

Minghetti cytuje przedsiębiorstwo budowy portów, preliminowane przez rząd na 165 milionów lirów, które pod wpływem obrad Izby i dreptania posłów w ministerstwach urosło do cyfry 225 milionów.

Tak publicznie okradano skarb państwa i tem okupywano konserwatyzm wyborczy i porządek publiczny.

Pod wpływem zmienionej ustawy wyborczej — zmienili się kolegia wyborcze, posłów zaczęli wybierać już nie sami, tylko przedsiębiorcy budowlani, urosła wielka opozycya — do Izby weszli radykali, republikani i socjaliści.

Rok 1898 był w istocie rokiem wojny domowej we Włoszech, której konsekwencye trwają do chwili dzisiejszej.

W grudniu r. 1897 przyszło do steru po długoletnich rządach Crispięgo ministerstwo koalicyjne pod przewodnictwem umiarkowanego markiza Rudinięgo. W gabinecie Rudinięgo zasiadali przedstawiciele prawicy w osobie ministra spraw zagranicznych hr. Visconti-Venosta i szef liberalnej demokratycznej lewicy Zanardelli.

Jak zawsze w takim razie znaleźli się publiczni oskarżyciele, wnoszący żalobę z powodu zaparcia się zasad, zdrady programu i jak się owe floskuly polityczne nazywają.

W marcu 1898 ubito parlamentowi włoskiemu dwu polityków, o których działalności cokolwiek ujemnego możnaby powiedzieć — zaprzeczyć trudno, że byli najwybitniejszymi reprezentantami życia publicznego we Włoszech: 6 marca padł w pojedynku z redaktorem Macola, znany szef radykalów włoskich, znakomity pisarz i mowca Cavalotti, 23 marca Izba moralnie wyrzuciła z swego grona starego Crispięgo wskutek zarzutów uzasadnionego oskarżenia o nadużycie władzy rządowej na korzyść swej rodziny i swych popleczników. Tymczasem w kraju zaostrzyła się kryzys ekonomiczna, wysokie cła zbożowe wywołały okropną nędzę u ludu, stronnictwo opozycyjne, socjaliści i republikanie wyzyskali tę chwilę, nastąpiły znane zaburzenia w Anconie, Falconarii, w Toskani i Liguryi, a szczególnie w Sycylii; 6 maja wybuchła rewolucya w Medyolanie — krew się polała. General Bava Beccharis krwawo przywrócił porządek w stolicy Lombardyi.

Lombardya, a w niej Medyolan, stanowi centrum życia przemysłowego Włoch. Tam też pracuje największa część robotników fabrycznych, tam powstał związek robotniczy *il fascio operaio* ten rozpoczął agitacyą pod hasłem *la lotta di classe*, pracą agitatorską przetrwał na południe na Sycylię, w Catonii założyli *fasci dei lavoratori* — tam też naprzód doszło do rozlewu krwi. Rozpoczęło się od robotników w kopalniach siarki, wyzyskiwanych w bezczyny sposób przez międzynarodowych kapitalistów, skończyło się na rewolucyi ulicznej na Piazza Mercanti i Piazza del Duomo w Medyolanie.

Czytaj uważnie, myśl, czytając, że słowa te były pisane w chwili, gdy dusza już ulatuje, przez kobietę kochającą całym sercem tego mężczyznę, którego ty dziś całym sercem kochasz.

Miałam dwadzieścia sześć lat, gdy mnie Emil poślubił, dziś mam trzydzieści cztery. Musisz poznać historię minionych lat ośmiu, to nasze życie codzienne, żeby lepiej moją prośbę ostatnią zrozumieć.

Przypadek zrzucił, żeśmy się poznali jako sąsiedzi, mieszczący w tym samym domu przy ulicy Trévise i na tem samym piątrze. Emil uczęszczał na kursa do konserwatorium muzycznego, a ja byłam nauczycielką i mymi skromnymi dochodami pomagałam matce w naszym niewielkiem gospodarstwie. Emil, dzisiaj, ten naprawdę piękny i zwracający uwagę mężczyzna, wtedy ogromnie jeszcze dziecinie wyglądał. Miał wprawdzie lat 22, ale zdawał się mieć zaledwie 18. Był szczupły, bledy, pokaszliwał ciągle. Żał nam obu z matką, było tego młodego samotnika, zaczęłyśmy się nim trochę opiekować. Jego gospodarstwem kawalerskiem i bielizną; czasem zachodził do nas na obiad, to znów my obie siadywałyśmy wieczorem w jego pokoju; grywał nam na fortepianie swoje młode kompozycye. Matka nie widziała w tem wiele talentu, ale ja przeczuwałam... geniusz. W tem cichem życiu codziennym nasze serca przytępnęły do siebie. Emil zapragnął mnie poślubić. Tłumaczyłam mu, chcąc patrzeć trzeźwo na nasze małżeństwo, że to nie dla niego takie życie w niedostatku, że żona nie powinna być starsza o

Nastąpiła dymisya gabinetu Rudinięgo, w celu pozbycia się liberalnego Zanardellięgo, który nie chciał zgodzić się na gwałtowne środki tłumienia ruchu społecznego. Dnia 1 czerwca 1898 Rudini ponownie złożył gabinet — tym razem już bez liberalów. Ministerstwo to przeżyło zaledwie 18 dni.

Przyszła kolej na generała bum-bum.

Dnia 29 czerwca 1898 objął rządy generał Pelloux — rozpoczęła się opoka gwałtownego tłumienia wszelkich wolności stowarzyszeń, zgromadzeń i prasy. Generał Pelloux kazał sobie na rok uchwalić wyjątkowe ustawy, niszczące swobody obywatelskie, pod pozorem zwalczania „przewrotu“.

Rok mijał, apetyt wzrósł, rząd zapragnął ustawy wyjątkowe na stałe wprowadzić.

To wywołało obstrukcyę wszystkich wolnomysłnych stronnictw parlamentu. Wtedy rząd nadużył swej władzy i oktrojował na podstawie dekretu królewskiego wyjątkowe ustawy. Obstrukcyja nie ustawała. Rząd próbował kompromisu na wiosnę 1900: cofnął dekret królewski, lecz kazał Izbie uchwalić zmianę regulaminu izbowego.

Nastąpiła Falkenhadyada w najlepszym stylu, lecz Izbie włoskiej zabrakło Kramarzów, żeby ją wykonali — prezydent Izby włoskiej nie użył władzy, nielegalnie mu narzuconej.

W końcu rząd Izbę rozwiązał.

Wybory, ukończone przed tygodniem, utrzymały większość ministerjalną, lecz równocześnie zwiększyły szeregi radykalów i socjalistów, którzy razem stanowią 101 głosów. Opozycya konstytucyjna dysponuje 100 głosami, tak, że obecnie na Monte Citorio staje 300 ministerjalnych przeciw zjednoczonym 200 głosom opozycyi.

Regulamin kaganecowy obowiązuje, acz nielegalnie, lecz radykalne stronnictwa zapowiedziały najgwałtowniejszą walkę przeciw wykonaniu władzy dyskrecjonalnej prezydenta. Trzeba więc było z trudem szukać kandydata na krzesło marszałkowskie. Autor nowego regulaminu Sonnino odmówił wyboru, dopiero po długim szukaniu znalazł się niejaki Gallo, osobistość politycznie zupełnie bez przesłóści, który 242 przeciw 214 głosom wybrany został prezydentem Izby. Lecz i ten rozpoczął od usiłowań kompromisów z opozycją.

W sobotę otworzył nową sesję parlamentu włoskiego król Humbert mową tronową. Ton mowy podniosły, apel do zgody i do porozumienia nie wyklucza nadziei, że jeżeli król poświęci gabinet Pelloux'a i odwoła generalskie rządy, do porozumienia przejść może. Końcowy ustęp mowy tronowej brzmi pojednawczo i zrobił wielkie wrażenie. Król mówił: „W dniu najcięższej żaloby po śmierci wielkiego króla, mego ojca, przyrzekłem Włochom, że im dowiodę, że konstytucya ich nie zginie. Moją rzeczą jest dotrzymać tego świętego przyrzeczenia, bronić tych instytucyi przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu; waszą rzeczą panowie jest tak działać, aby naród nie przestał was uważać jako najdzielniejsze narzędzie swego wzrostu i podniesienia“.

cztery lata od męża. Nie nie pomogło. Emil nie chciał zmienić postanowienia, a ja kochałam go nadto, by się długo opierać.

To bezinteresowne małżeństwo przyniosło mi sześcienie. Otrzymałam wielką nagrodę w Rzymie, a przedtem jeszcze zaczęto się nim bardzo zajmować w sferach artystycznych Paryża. Lekcyi miał dużo. U jakiejś damy, bardzo bogatej i bardzo muzykalnej, wystawiono na wieczorne z ogromnym przepychem, dramat kryczny „Enoch Arden“, już wtedy uważany przez krytykę za pierwsze arcydzieło Emila. Wyjechaliśmy w tym czasie do Rzymu. Po za sztukę, świat nie obchodził wtedy Emila, jego młoda sława moją tylko była. Żyliśmy w samotności zdala od ludzi, Emil całymi dniami pracował. Nie wiem, czy była kiedy na świecie kobieta sześćsiłwsza, niż ja wtedy. Ciężkim smutkiem zakończył się ten szczęśliwy okres mego życia. Straciłam matkę.

Wróciliśmy do Francyi. Szczęście pierzchno jak złoty sen. Tylko staraj się dobrze mnie zrozumieć, dziecko drogie, i nie myśl, bym tem dalszem szczerem wyznaniem chciała oskarżać Emila, lub przedstawić go jako egoistę o ziem sercu. Nie można przecież żądać od sławnego artysty, by posiadał przeciętne cnoty zwykłego śmiertelnika; a potem trzeba zawsze pamiętać, że mój Emil miał żonę starszą od siebie i chorą już wtedy. Ale serce lat nie ma, prawda? A choroby nie wykluczają tklivosti i jeszcze subtelniejszego odczuwania bólów serdecznych! Cierpiałam strasznie. Z powrotem w Paryżu, po cichych latach, spędzonych we Włoszech;

W Rzymie tak mówią królowie, gdzieindziej byle kto pomiata konstytucyą, i lada kęp marzy o panowaniu absolutyzmu, sądząc, że genialną myśl odkrył, wybierając ze śmietnika historycznego plutawy instrument brutalnej władzy.

* * *

Dziś rano, kiedy te słowa już były wydrukowane, nadeszła sensacyjna depesza z Rzymu, donosząca, że cały gabinet generała Pelloux podał się do dymisji. Król zastrzegł sobie decyzję. Gen. Pelloux nie chciał pogodzić się z programem pacyfikacji, do której doprowadzić miały układy prezydenta Gallo z opozycją co do niewykonywania bezprawnie uchwalonego regulaminu. Teraz zbliża się chwila zawieszenia broni na Monte Citorio. Poświęcenie generała Pelloux, odwołanie regulaminu nielegalnie narzuconego, zawrócenie z drogi gwałtu, z drogi łamania różnych zamachów i zamaszek na drogę prawa, sprawiedliwości i porozumienia jest jedynym wyjściem z trzyletniego wirwaru i konfliktu konstytucyjnego we Włoszech. I nie tylko we Włoszech.

Marzyć o absolutyzmie w dzisiejszej debie mogą tylko szaleńcy i głupcy.

Ze Śląska.

Cieszyn, 18 czerwca.

(Wzburzenie nauczycieli ludowych przeciw niemieckim posłom sejmowym. — Afront wyrządzony dr. Haasemu. — Sprawa narodowa w Cieszynie i procesy prasowe.)

W dyskusji publicznej górują na Śląsku sprawy szkolne nad innymi sprawami krajowymi już od lat kilku. Nie tylko kwestya równouprawnienia narodowościowego ożywia ciągle tę dyskusję, ale także kwestya uregulowania stosunków służbowych i plac nauczycieli przy szkołach ludowych.

Panujące w kraju stronnictwo niemieckie, chcąc nie chcąc, pogodzić się musiało z faktem upaństwowienia gimnazjum czeskiego w Opawie, a obecnie wyteża swe siły w zwalczaniu polskiego gimnazjum w Cieszynie, pragnąc wszelkimi sposobami upaństwowieniu tego zakładu przeskodzić i żywić nadzieję, że zasoby pieniężne „Macierzy szkolnej”, w miarę wzrastających wydatków na utrzymanie tego gimnazjum, wkrótce się wyczerpią, ofiarność publiczna zaniknie, a tem samem zakład upaść musi. Petycję o subwencję krajową dla gimnazjum polskiego w Sejmie usnącero, a w jaki obraźliwy sposób odrzucenie takowej motywowano, o tem pisaliśmy w poprzednim liście obszernie.

Ale kara za ten czyn nie dała na siebie długo czekać. Pod obrady Sejmu przysłała także zwłoka od roku do roku sprawa uregulowania plac nauczycieli wiejskich, którzy bardzo lichy są placeni. Wszelki w sprawach szkolnych dr. Haase, zasiadający w krajowej Radzie szkolnej i prezydujący w sejmowej komisji szkolnej, wodził długie lata i nauczycielstwo wschodniego Śląska i gminy wiejskie na pasku, utrzymując system subwencyjny, t. j. protekcyjny, skutkiem którego Sejm rok w rok przez całą sesję miał do czynienia z zebraniem o zasiłki dla szkół i zapomogi dla nauczycieli. System ten nadawał się znakomicie do utwierdzenia wpływów i powagi tego parlamentarzysty wśród ludności,

ale sprzykrzył się nauczycielom zachodniego (niemieckiego) Śląska.

Silnie zorganizowane nauczycielstwo niemieckie pociągnęło za sobą także nauczycieli polskich i domagało się razem z nimi usilnie radykalnej reformy tych stosunków. Sejm zwlekał sprawę od roku do roku, zahalał ją na poprzedniej sesji nieznacznie podwyższeniem plac nauczycielskich, ale ostatecznie musiał do gruntownego załatwienia jej przystąpić, gdyż nauczycielstwo niemieckie przechodziło coraz liczniej do radykalnego obozu i stawało się dla posłów liberalnych bardzo niewygodnym żywiołem agitacyjnym. Wydział krajowy przedłożył projekt, mocą którego place nauczycieli przejęte być mają na kraj, odpowiednio podwyższone, a przy wymiarze ich system miejscowo-klasowy systemem osobowo-klasowym zastąpiony. Komisya sejmowa aprobowala ten projekt i sprawozdanie było już wygotowane. Gminy miały wedle tego projektu opłacać na nauczycieli tylko 8% swych podatków bezpośrednich.

Przy obrachunku okazał się jednak taki efekt tej reformy, że miasta znacznie większe opłaty na szkoły niszczałyby musiały, niż dzisiaj, a dla gmin wiejskich nastać miała pewna ulga.

Cieszyn miał płacić o 10.000 zł., a Bielsk o 20.000 zł. rocznie więcej. W Bielsku powstała wskutek tego rewolucya. Burmistrz bielski zjechał do Opawy i zrobił postom sejmowym awanturę, osobliwie posłowi bielskiemu, dr. Haasemu. Potężny dr. Haase zwołał tedy na naradę wszystkich posłów niemieckich i ci w ostatniej chwili zmienili projekt w ten sposób, że gminy zamiast 8 procent podatku o bezpośrednich, płacić mają 10 proc. podatku na dotację nauczycielską. W tej formie został też projekt w Sejmie uchwalony. Posłowie polscy i czescy głosowali przeciw niemu. W ten sposób miastem ujęto, a gminom wiejskim przyezyniono ciężar. Nadto okrojono nauczycielom dodatki pięcioletnie i uchwalono, że ustawa ma dopiero wtedy wejść w życie, gdy kraj otrzyma od rządu część podatku wódezanego. Ponieważ przy tej sposobności uchwalono także zmianę przepisów dyscyplinarnych, zaprowadzając możliwość przenoszenia nauczycieli „ze względów służbowych”, przeto uchwały sejmowe wywołały wśród nauczycielstwa takie oburzenia, że cieszynskie stowarzyszenie nauczycieli wiejskich uchwalilo wezwać dra Haasego, który był członkiem honorowym tego towarzystwa, aby godność tę złożył. Dr. Haase nie czekał też, aż wezwanie zostanie mu wręczone, lecz odesłał towarzystwu nie tylko dyplom honorowy, ale także adres gratulacyjny, jakie mu ze strony tego stowarzyszenia minionego roku w 60-tą rocznicę jego urodzin wręczono. Równocześnie ogłosił nader cierpli list otwarty do tegoż stowarzyszenia, w którym narzeka na niewdzięczność nauczycieli i wyraża się z przekąsem o „nowych przyjacielach i przywódcach”, jakich sobie zapewne nauczyciele wybrali.

Posel dr. Haase ma tu oczywiście na myśli posłów polskich i czeskich, którzy głosowaniem w Sejmie żyyczliwosc swą dla nauczycielstwa objawili. Ta manifestacya nauczycieli zasluguje na uwage, trzeba bowiem wiedziec, że prawie wszystkie członkowie tego stowarzyszenia nauczycielskiego przy wyborach do Sejmu i Rady państwa stali pod komendą dra Haasego i jego stronnictwa, pełniąc służbę agentów wyborczych. Na przyszłość zapewne czynić tego nie będą. Wypowiedzieli oni też walkę wydanemu przez dra Haasego *Nowemu Czasowi*

i postanowili zalozyć własne polskie pismo postępowe. W obozie dra Haasego powstała skutkiem tego wielka konsternacya.

Zresztą w sprawach narodowych polskiego Śląska nie wiele nowego. Dom narodowy w Cieszynie się buduje. Jest to, jak wiadomo, przebudowa zakupionego w rynku hotelu, która kosztować będzie 40.000 zł., zawierać będzie pokoje gościnne, restauracyę i salę na 500 osób i pomieścić ma wszystkie stowarzyszenia polskie. Dom będzie nosił nazwę „Dom polski” i ma być już w jesieni otwarty. Niestety, brak jeszcze na tę przebudowę funduszów.

Przygotowania do otwarcia polskiej szkoły ludowej są również w pełnym toku. Heca niemiecka przeciw fabrykantowi Matterowi, który wynajął dom na tę szkołę, miała ten skutek, że złożył on godność komendanta straży pożarnej. Wychodzący tu tygodnik niemiecki, *Neue Schlesische Zig.*, który się ujął za Matterem, a wypowiedział ostrą prawdę Radzie miejskiej i przywódcy narodowców niemiecki F. dr. Hinterstoisserowi, został z obu stron zaskarżony o obrazę honoru. Przeciw pismu temu urządli Niemcy bojkot i żadna drukarnia tutejsza nie chce drukować. Drukuje się ono tedy w Białej, a skutkiem tego kompetentnym sądem jest sąd przysięgłych w Wadowicach. Skarżyciele nie mają jednak zaufania do tego sądu i starają się u najwyższego trybunału o delegacyę sądu cieszynskiego do rozszędzenia tej sprawy, podając za powód trudności językowe. Czy się trybunał najwyższy do tego żądania przychyli, wątpliwe należy. Przebieg procesu będzie w każdym razie ciekawy.

Kobiety i młodzież w przemyśle. Czas pracy.

Odpozynek niedzielny.

W myśl ustawy przemysłowej nie wolno bezwzględnie zatrudniać w fabrykach dziatwy, nie mającej jeszcze ukończonych lat 14 (w rzemiośle lat 12), — praca przemysłowa dzieci od lat 12 do 14 w warsztatach nie może trwać dłużej, niż ośm godzin dziennie, — nadto przepisy obowiązujące wyraźnie zabraniają pracy nocej i ograniczają pracę dziecinną u młodzieży robotniczej do ukończonego 15 roku życia, tudzież kobiet, zajętych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Niestety, zakazy powyższe i ograniczenia nie znajdują w praktyce należytego posłuchu. Inspektorowie galicyjscy zastawali n. p. dzieci niżej lat 12, pracujące w szrotkarstwie, przy sortowaniu piór, przy wyrobie tutek cygaroelowych i w fabrykach gazików. Sprawozdania stwierdzają również dość liczne nadużycia pracy przemysłowej kobiet i starszej młodzieży rzemieślniczej i zaznaczają zgodnie nagłą potrzebę wzbromienia, lub dalszego jeszcze ograniczenia pracy tych, na wyjątkową ochronę zasięgujących kategorii robotniczych, w pewnych przynajmniej szczególnie niebezpiecznych i szkodliwych zdrowiu zakładach przemysłowych. Pod tym względem propozycye obu inspektorów galicyjskich streszczają się w następujących punktach głównych:

a) młodzieży (przed ukończeniem 16 rokiem życia) bez względu na naturę przedsiębiorstwa nie należałoby w ogólności zatrudniać przy obsłudze u wszelkich maszyn, pędzonych siłą motorową, oraz przy robocie około materiałów lub płynów trujących, zapalnych i wybuchowych, nadto przy takich robo-

w Paryżu, chciwym nowych imion i nowej sławy, wyrwany sobie wzajem młodego i ładnego autora „Eucha Arden” i wyrwano go z mych ramion zupełnie.

Emil uległ tej gorączce światowej, której ulegają prawie zawsze artyści u progu sławy. On, o tyle wyższy od tych wszystkich paryżanów, uprawiających przeróżne sporty, z nimi żył tylko, do nich się stawał podobny. Kobietom z towarzystwa zaczął składać hołdy, a powodzenie zapewniali mu słowa i... uroda. Razem z zapomnianymi pracami poszły w zapomnienie i nasze ciche godziny szczęścia. Emil sprzeniewierzył się najpierw sztuce a potem... mnie. Niestety, wiem aż nadto dobrze, że nie byłam ani młodą, ani pękną wtedy. Choroba odzierala mnie z ostatnich śladów młodości, a smutek dzielnie jej pomagał. Drogi mój Emil! Widział moje cierpienia, litość zastępowała dawno uczucia, a chwilowa skrucza i wyrzuty sumienia, wracały mi go na czas jakiś, serdecznym i tkiwym, jak dawniej.

A myślę, że szczególnie wtedy szukał ukojenia przy moim kochającym sercu, gdy go serca tamtych światowych kobiet zawiodły... Ale czulam to dobrze, że jeśli byłam konieczną opiekunką jego w życiu domowym, to nie byłam już równocześnie radością jego oczu, rozweseleniem umysłu. Całym wysiłkiem woli zdobywałam się na pogodzenie z losem i zrezygnowanie. Postanowiłam być już tylko opiekunką, bo bardziej niż kiedy Emil jej potrzebował. Nasze dochody topiły się gwałtownie na obecne potrzeby Emila, pracował mniej, niż dawniej, więc ogromnie oszczędnie musiałam gospodarować, żeby starczyło. Zdrowie jego niepokoiło mnie bardzo: nie

służyło mu długie czuwanie w noc, ani zmieniony tryb życia; każdy taki eksces wywoływał niedomagania sercowe. Korzystałam więc z mojej choroby, by go zatrzymać czasami w domu, prosiłam, by dla osłodzenia mej samotności poświęcił mi chociaż dwa wieczory w tygodniu. Miał pewnie o to żal do mnie i posądzał o egoizm, nawet tę resztę jego ukliwosci musiałam przez to utracić, ale opóźniałam przynajmniej fatalne dla jego zdrowia skutki życia, jakie prowadził.

Teraz wobec bliskiej śmierci i z tej macierzyńskiej opieki trzeba zrezygnować. I tak bardzo boli mnie myśl, tak bardzo boli... co się stanie z Emilem, gdy mnie zabraknie? Naturalnie przyrzec mi musi, że się niedługo ożeni, bo się najbardziej dla niego towarzyszek przypadkowych! Ale ta dozgonna towarzyszka, którą wybierze, jaka też będzie? Czy go potrafi kochać bez egoizmu, tak jak kochać powinna żona artysty? Czy będzie równocześnie pociechą jego oczu, pogodą umysłu i opiekunką?

O droga moja, ty mnie przy nim zastąpisz, pozwól, że, umierając, polecę ci tego, któremu poświęciłam przagnęłam jeszcze wiele lat życia, nawet jak teraz, życia w cierpieniu.

Będziesz miała tak wiele danych, żeby go uczynić szczęśliwym, a tem samem łatwiej ci będzie, niż mi. Urok młodości, zdrowia i nowości, to tak wiele! Bez żadnej zazdrości pragnę, byś była ładniejszą i pęknniejszą, niż ja byłam wtedy, kiedy mnie Emil kochał! Błagam cię, użyj tej przewagi

nadenną dla jego szczęścia! Nie dręcz go niepotrzebną kokieteryą, ale umiej być przez niego upragnioną, to, czego ja nie umiałam nigdy i co było złem. On wiedział doskonale, że jestem wyłącznie jemu oddana, że mnie nie nie obchodzi, co nie jest nim... wiedział, czekając odemnie i szukając nowych wrażeń, że za powrotem znajdzie ramiona, co go oteoza i serce, któremu się użali z zawodów doznanych! Jeśli ciebie będzie mniej pewnym, to lepiej, nie da się tak łatwo oplatywać w intrygi, nie nie warte ani dla jego zdrowia ani dla talentu. Bądź więc trochę kokietką, nie użyj tej kokieteryi w dobrym celu, myśląc o nim, nie o swojej zadowolonej próżności.

Może będziesz miała majątek, bardzo tego pragnę; trwoza mnie zawsze przejmowała myśl o przyszłości Emila; tej strasznie bolesnej starości artysty, który w życiu nie oszczędził nic, a sztuka mu na starość chleba nie daje. A przecież to podobno do Emila, że jeszcze raz poślubi kobietę bez majątku i nie miałabym mu tego za zię. Jeśli więc, tak samo skromne, jak nasze, będzie wasze gospodarstwo, to bardzo rozsądnie; oszczędnie będziesz musiała obchodzić się z dochodami, żeby Emil nie popadł w długi. Staralam się zawsze, by mu na niezem nie zbywało, kto, jak on, pracuje umysłowo, musi mieć otoczenie wygodne i dostatnie. Tylko, broń Boże, nie popeliń nigdy tej najcięższej winy, by go zmuszać do pracy nad siłą dla powiększenia dochodów. Pamiętaj, że każda nowa suknia, bez koniecznej potrzeby kupiona, każdy drogi drobiazg, to część jego zdrowia i jego geniuszu; a jego zdrowie i jego geniusz powinny ci być święte. A więc nie męcz go

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów. plac Maryacki 8.

tach, gdzie wywiązuje się kurz lub szkodliwie dla zdrowia gazy i wylizy;

b) ze względu na szczególne właściwości danyh przedsiębiorstw należałoby również zabronić zatrudniania tych robotników młodocianych: w cegielniach i kamieniołomach, tartakach, odlewniach czołonek, w fabrykach luster, w zakładach czyszczenia i sortowania pierza, szpacji i włosienia końskiego, w przyrządzaniu lnu i konopi, w tkactwie, w fabrykach nawozu sztucznego i w przemyśle budowlanym;

c) warunkowo, z wykluczeniem pewnych cięższych lub w wyższym stopniu zagrażających zdrowiu czynności, pracy robotników młodocianych można dozwolnić: w odlewniach żelaza, mosiężnictwie, fabrykach mebli, warsztatach kołodziejskich, papierniach, piekarniach i fabrykach zapalek, nadto zdaniem inspektora krakowskiego w przemyśle gospodnio-szykarskim tylko w dzień.

d) wreszcie kobiety należałoby bezwarunkowo usunąć od obsługi kotłów parowych, motorów, transmisji i wszelkich urządzeń maszynowych, przy których strój kobiecy i długie włosy wywołać mogą większe niebezpieczeństwo wypadku.

Byłoby ze wszech miar pożądanym, aby powyższe propozycje inspektorów, na bezpośredniej, umiejętnej obserwacji oparte, zyskały przynajmniej w drodze rozporządzenia, moc powszechnie obowiązującą.

Długość czasu pracy w przemyśle fabrycznym, biorąc na uwagę stan rzeczy w całym państwie, — od paru lat ostatnich stale, choć powoli się zmniejsza. W ubiegłym roku na ogół 5.104 w Przedlitawii zwiedzonych zakładów fabrycznych 485 pre. miało przeciętny czas pracy krótszy niż 11 godzin. Wpłynęły na to głównie przemysły: graficzny, maszynowy i metalowy. W ogólności większość inspektorów przedlitawskich z okrzędz swoich donosi o dość znacznym skróceniu czasu pracy w roku sprawozdawczym. Generalny strejk tkaczy berneńskich przyczynił się w znacznej mierze do powszechnego niemal w tkactwie skrócenia dnia pracy na 10 godzin.

Podobny objaw stwierdzają także epizodycznie rozmaite inne kategorie przemysłu, a inspektor tryesteński zapisuje uwagi godny fakt zaprowadzenia ośmiodziesięciu szychty w jednej z fabryk oleju, nadmienając, że mimo to, a może właśnie dlatego, co prawda także skutkiem ulepszenia urządzeń technicznych, produkcja owej fabryki o szóstą część się zwiększyła.

W fabrykach galicyjskich normalny jedenaściodziesięciu godzinny czas pracy dotychczas jest regułą. W okręgu inspektoratu lwowskiego na 96 fabryk zwiedzonych, miało dzień pracy normalny 55, w 18 zakładach pracowano krócej, w 23 dłużej, niż godzin 11. Podobnie z 143 fabryk zwiedzonych w okręgu krakowskim po 11 godzin pracowali robotnicy w 104, krócej w 31, dłużej w 8 fabrykach. Z powodu samowolnego przedłużania pracy inspektorat lwowski zaskarżył trzech, krakowski jedenastu fabrykantów. W przedsiębiorstwach, będących bez przerwy w ruchu, jak np. w młynach, często jeszcze spotykać się daje 24-godzinna szychta, której usunięciu, mimo, że jest dla robotników bardzo uciążliwa, podobno sami robotnicy się opierają, gdyż zapewnia im ona co dni czternaście odpoczynku, całą dobę trwający.

Maksymalny czas pracy normuje ustawa przemysłowa w Austrii tylko dla zakładów fabrycznych. Dotyczące przepisów nie obowiązują warsztatów rękoźmielniczych, to też w przemyśle drobnym, w rzemiośle, dzień roboczy trwa z reguły dłużej niż 11 godzin. Inspektorat lwowski zwraca uwagę w szczególności na pralnie i zakłady czyszczenia bielizny, w których kobiety i dziewczęta od rana

pracą, a nawet... nie dziw się, że ci to mówię w przededniu śmierci, nie męsz go... miłością.

Ach! gdyby on mógł żyć zdala od tego okropnego Paryża, gdyby mógł kochać cię tak bardzo, by dla ciebie poświęcić stosunki towarzyskie i zamieszkać na wsi.

Nareszcie jest także możliwe, że tak, jak mnie odbiorą ci go inne kobiety. Kochałabyś go za mało, gdybyś nad tem nie bolała; ale jeszcze gorszą byłaby miłość, którąby ci kazala dręczyć go zazdrością. Staraj się usilnie zatrzymać go dla siebie, jak najdłużej, ale umiej znaleźć w sercu przebaczenie dla jego słabości.

Ty będziesz tak młoda, że możesz dożyć tej szczęśliwej epoki, o której nie raz marzyłam, kiedy wiek gasił wszystkie namiętae porywy, kiedy miłość wchodzi w fazę serdecznego przywiązania; a ono wynagradza nam nieraz chwile przecierpiane w młodości. To są właściwie miodowe miesiące dla nas, żon artystów... Nadzieją tej przyszłości ukój obecny niepokój.

To już wszystko, co ci miałam powiedzieć. Wesola i szczęśliwa nie śmieję się z mego testamentu, owianego czarem melancholii. Dopiero śmierć, ta wszechwładna pani życia, uczy je poznać i rozumieć. Gdybym dziś mogła zacząć je na nowo, zdaje mi się, że potrafiłabym uszczęśliwić Emila bardziej, niż teraz, choć życie jemu wyłącznie poświęciłam.

Tobie zostawiam to moje dzieło niedokończone; twojej młodości i sercu kochająemu i niech towarzyszy błogosławienstwo rąk, oczyszczonych cierpieniem!

niernaz do późna w noc pracować są zmuszone. Robotnicy skazują się na taki wyzysk i słusznie, inspektor jednak wobec braku odpowiednich postanowień ustawy nie im poradzić nie może.

Tak samo przemysł rękoźmielniczy odznacza się niedotrzymywaniem obowiązkowych dla wypoczynku przerw pracy, które w fabrykach na ogół bywają dziś ściśle już zachowywane.

Przepisy o spoczynku niedzielnym dla wielu przedsiębiorców tak jakby nie istniały. Omijaniem ich i nieprzestrzeganiem w okręgu lwowskim odznaczają się szczególnie młyny parowe, w których robotnicy pracują bez przerwy w niedzielę tak samo, jak w dzień powszedni, mimo, że rozporządzenie ministerjalne z r. 1895 wyraźnie zakazuje rozpoczęcia pracy niedzielnej w tych przedsiębiorstwach przed godziną 6 wieczorem, a reskrypt ministerjalny z r. 1897 ponownie zakaz ten przypomina i namiestnictwu lwowskiemu poleca, by właściwym władzom przemysłowym wyjaśnić, że wspomniany zakaz nie przestał obowiązywać, i ci, którzy go przekraczają, mają być surowo karani. Ciekawa rzecz, jak c. k. namiestnictwo lwowskie polecenie to spełniło, skoro inspektorat przemysłowy stwierdza, że nadużycia trwają dalej, a zażalenia i skargi, w poszczególnych wypadkach podnoszone, nie mogą zlewna zaradzić.

Podobne nadużycia praktykowane są systematycznie w piekarniach krakowskich i podgórskich, jakkolwiek na te właśnie przedsiębiorstwa czujne oko organów inspekcyjnych w ubiegłym roku szczególnie było zwrócone. Oczywiście inspektorat odniósł się z zażaleniem do władzy przemysłowej, a rezultat był taki, że sławetna władza „wzięła“ na energię i skazała jednego z właścicieli piekarni, który bezprawnie ukrócał robotnikom swym spoczynkiem niedzielny, na grzywnę 50 ct., wyraźnie pięćdziesięciu centów w. a! Ale trafila podobna kosa na kamień i przedsiębiorców, choć przeboleł tak ciężką karę i zapłacił ową klasyczną koronę, zaraz następnej niedzieli, jak się nie trudno domyśleć, znów zdrwił sobie z ustawy i z władz, które go na tę grzywnę skazały. Piekarze żydowscy znowuż, którzy zatrudniają i chrześcian i żydów, mają oryginalną metodę omijania przepisów o spoczynku niedzielnym, uwalniają bowiem żydów w sobotę, a chrześcian w niedzielę, tak, że przedsiębiorstwo nieustannie jest w ruchu. Było handel szedł! O innych, mniej typowych nadużyciach, nie wspominamy.

Z sali sądowej.

(Morderstwo).

Tarnopol, 18 czerwca.

Przed tutejszą ławą przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciw Piotrowi Rozwadowskiemu, lat 26 zaledwie liczącemu, szeregowcowi 15 pp., obecnie strażnikowi propinacyjnemu o zbrodnię wspólnego morderstwa, którego dopuścił się na swej młodej, bo zaledwie lat 16 liczącej żonie Katarzynie. Mord miał wykonać przez uduszenie, dla uporowania zaś samobójstwa, zawiesił ją na luku. Ogólna opinia, opierając się na tem, że Rozwadowski był gwałtowny, że upijał się ciągle, że żony, którą wziął dla posagu, nie lubił; że utrzymywał miłosiki z innymi kobietami i t. d. — od razu wskazała na niego, jako na mordercę, wykluczając możliwość samobójstwa. Denatka na godzinę rano przed śmiercią była u sąsiadki w najlepszym humorze, karmiła cielę i zjadła śniadanie.

Obwiniony wprawdzie w czasie, gdy żonę nieżywą znalaziono, nie był w domu, ale świadkowie stwierdzili, że 6 do 10 minut wcześniej wyszedł z domu, nadto brat obwinionego, Jędrzej, gdy przybył pierwszy, wskazał brata, tj. męża zmarłej, jako sprawcę mówiąc: „To sia usio pokatc, szczo toj łajdak, mój brat zrobiwo“, wszyscy sąsiedzi i krewni to samo chórem powtórzyli. Obwiniony i obrońca, dla braku znamienych dowodów i świadków czynu, starają się udowodnić, że denatka spełniła samobójstwo. Prokurator jednak na podstawie zeznań kilkunastu świadków i opinii fakultetu medycznego lwowskiego uniwersytetu, podtrzymał oskarżenie.

Skutkiem werdyktu ławy 10 głosów tak, trybunał na mocy § 134 i 136 u. k. zawyrokoował o godz. 1 w nocy karę śmierci. Obwiniony tak przy rozprawie, jak podczas ogłoszenia wyroku, zachowywał się zupełnie obojętnie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 19 czerwca.

Jutro:

- 20 czerwca. Środa, Sylweryusza. — Fieodota.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godz. 7 minut 58.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lygia“.

Ślub. W kościele ewangelickim w Krakowie odbył się w niedzielę wieczorem ślub p. Antoniego Potockiego, literata, z panną Maryą Przybyłkówną, wielce utalentowaną artystką tamtejszej sceny.

Przeciw adwokatowi L. Majewskiemu, jako reprezentantowi pewnej grupy akcyonaryuszy b. Banku kredytowego wniosła prokuratura państwa oskarżenie o zbrodnię gwałtu publicznego i usiłowanego wymuszenia. Dr. Majewski wnosi przeciw aktowi oskarżenia sprzeciw do wyższego sądu. Ks. Supiechę zastępują

adwokaci dr. Grek i dr. Aszkenaze. Obroną dra Majewskiego zajmują się mecenas krakowscy dr. Szalay i dr. Łepkowski. Sędzią śledczym był radca Swaryczewski.

Przadzki na kolejach. Pisze nam pewien prenumerat: Będąc niestety w tem smutnym położeniu, że jestem zmuszony często jeździć kolejami galicyjskimi, przyglądam się często rzeczom, niezłym chyba w Chinach. Począwszy od konduktorów kolejowych i skończywszy na restauratorach, wszystkie uważają podróżnych jako tabakę dla swoich nosów.

Niedawno wypadło mi jechać z dwoma Francuzami do Czerniowiec. Mimo to, że mieliśmy bilety I klasy, musieliśmy aż do Chodorowa stać na kurytarzu, z powodu rzekomego braku miejsca. Aż dopiero jeden z Francuzów zwrócił mi z ironią uwagę, czy zapomogę datku na piwo nie uda nam się dostać miejsca choćby w III klasie. Do III klasy nie poszliśmy, ale momentalnie odkryły się przed nami podwoje I klasy, dotychczas szczelnie zasłonięte firanką. W powrotnej drodze Francuzi zamądrzeli o tyle, że wzięwszy bilety II kl. jechali do Lwowa I klasą.

Nie mówię już o traktowaniu publiczności przez panów urzędników, sprzedających bilety. Nie wspominać również o odpowiedziach p. urzędników ruchu na zażalenia, skierowane do nich w grzecznej formie. Zauważyłem, że ten odpowiedź stoi u tych panów w odwrotnym stosunku do tonu żalących się. Istnieją tu stacje, gdzie podróżni wołać znosić najgorsze przykrości od konduktorów etc., niż udać się do „czerwonych“ panów i znosić ich niegrzeczne odpowiedzi.

Na zakończenie fakt charakterystyczny: Przed kilkoma tygodniami jeden z podróżnych zgubił w wagonie pugilares ze znaczniejszą kwotą i papierami, wartości kilkunastu tysięcy zł. Przetrasnąwszy całe coupé, udał on się na najbliższej większej stacji do urzędnika ruchu, prosząc go o zaawizowanie telegraficzne poprzednich kilku stacji o tak znacznej zgubie. Zamiast odpowiedzi, pan urzędnik rozłożył tylko ręce, prawiąc o lekkomyślności zabierania tak znacznych sum w podróż. No — i nie depešował, ani nie dowiadywał się o adres poszkodowanego, który zupełnie głowę stracił.

Bez dozoru znajdują się — jak nam donosi pewien prenumerat — roje dzieci przy ulicach: Gołębiej, Kalczej i Ossolińskich. Nie dziw więc, że tak często zdarzają się tam wypadki skaleceń i pokasania przez psów. Wałęsające się gromady małych wstrzymują komunikację na wąskich trotuarach. Czyż nie da się temu zaradzić?

Liczne wypadki skonstatowanej wścieklizny w mieście, wywołały rozporządzenie magistratu, nakazujące oprawy wyłapywanie psów, biegających bez kagańców i natychmiastowe ich zabijanie. Mimo tego surowego rozporządzenia, wszystkie psy gromadami biegają po ulicach i ogrodach bez kagańców, a powodem tego lekceważenia rozporządzenia magistratu, jest niewypelnienie rozkazu przez oprawę. W własnym interesie, zamiast schwytanego natychmiast zabić, trzyma on go po dni kilka, póki odnośny właściciel nie trafi do referenta magistratu przez kogoś z „wpływowych“ i przedstawieniami, że to ulubieniec księżniczki Lali, lub pana radey, albo generała, nie wynudzi od niego zniesienia wyroku śmierci. Oprawca wtedy każe sobie sowiecie płacić za utrzymanie psa i za wydanie go właścicielowi. Publiczność zaś obnażomiona z tym procederem od lat szeregu, śmiejąc się z rozporządzenia i nie chcąc męczyć swego ulubieńca kagańcem, naraża siebie i drugich na niebezpieczeństwo.

Ogół publiczności i poważne głosy z sfer świata medycznego, domagają się słusznie, by organa magistratu kontrolowały ostro wykonywanie wydanego rozporządzenia i pilnowały oprawę, by po powrocie z polowu zabijał natychmiast wszystkie psy bez względu na to, czy który z nich cieszy się protekcją pana generała, radey, lub jest krwi niebieskiej, bo tylko w ten sposób można zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu, a lepiej wybić choćby połowę psów w mieście, niżli pozbawić życia jednego tylko człowieka.

Tajemnica aresztowania.

W Wydziale krajowym od dłuższego czasu zajęty był w charakterze pisarza niejaki X., poddany rosyjski. Był to człowiek spokojny, nikomu nie mógł wady, to też nikt nie czuł do niego żadnej nieprzyjaźni. Mieszkał z żoną, razem z nimi zaś zamieszkał także szef burza Y.

Przez długi czas X. nie widział żadnej kłopoty w tem wspólnym mieszkaniu, odczuwał wielką przyjaźń dla Y., ten zaś zaawał się mu odplacać tem samem uczuciem.

Przed kilku dniami, do jednego z tutejszych adwokatów zgłosił się X. i ze łzami w oczach opowiedział mu straszną historję rodziny. Oto złapał żonę na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej wiary, a współwinnym był przełożony i przyjaciel domu Y. Zdradzony małżonek prosił o poradę prawną, nie wiedząc, co ma począć z szofem i przyjacielem zarazem. Ludzki mecenus nie radził nadawać sprawie większego rozgłosu.

— Jeżeli pan kochasz żonę — mówił — to najlepiej będzie i dla pana, jeżeli ograniczysz się jedynie do wypowiedzenia domu i mieszkania Ypsylonowi.

X. uczynił jak mu radził mecenus.

W dwa dni później pojawił się on znowu u adwokata.

— Panie! — wołał — w przeszłości mojej znajduje się plama, o której wie żona, a którą, sądzę —

powierzyła również swojemu kochankowi. Ja nie jestem zbiegiem politycznym, za jakiego tutaj uchodzę. W Rosji oskarżony jestem o fałszerstwo dokumentów. Zdaje mi się, że Y. mścił się będzie na mnie denuncjacją za wyrządzonej mu znuwagę.

Adwokat uspokajał X-a, że obawiać się nieczego nie potrzebuje. Obowiązki swoje od lat szeregu spełniał tutaj sumiennie, nie mógł także przypuścić, aby Y., z którym postąpiono najumiarkowanie, mógł się dopuścić podobnej podłości. Jeżeli się zniszczyło komuś szczęście rodzinne — potrzeba być rzeczywiście zwierzęciem, aby rujnować go także materialnie, podcinać mu ożyznienę.

Przewidywaniu X-a sprawdzili się jednak, Onegdaj policja tutejsza aresztowała go i prawdopodobnie zostanie zarządzeniem wydanie go w ręce władz rosyjskich.

Wnioski wysnuwają się same przez się.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 15° R.

Kronika krajowa.

Nowy rektor, uniwersytetu krakowskiego prof. dr. Maciej Leon Jakubowski, urodzony w Krakowie w r. 1837, studia odbył w Krakowie i Wiedniu, poczem poświęcił się specjalnie chorobom dziecięcym, następnie czas dłuższy pracował na klinikach w Wiedniu, Pradze i Paryżu, a w roku 1863 habilitował się na docenta wydziału lekarskiego w Krakowie. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w roku 1873, a ponieważ katedry zwyczajnej pediatrii nie było, profesurę zwyczajną otrzymał dopiero przed paru laty. Od roku 1873 został nadzwyczajnym członkiem Akademii Umiejętności.

Jego głównie zabiegom zawdzięczać należy, że w roku 1877 otworzony został szpital św. Ludwika, w którym tysiąc biednych małych dzieci znajduje opiekę w chorobie i odzyskuje zdrowie. On też zorganizował Towarzystwo opieki szpitalnej i stworzył kolonie wakacyjne w Rabce.

Ślub. W sobotę (16 bm.) w kościele OO. Jezuitów pobłogosławiony został związek małżeński panny Janiny Sawickiej, córki dra Jana Stella Sawickiego, inspektora kraj. szpitali i Izby Laryngologicznej z Zarządków, z p. Witoldem Gawin Niesiołowskim, porucznikiem piechoty.

W szkole sztuk pięknych dla kobiet w Krakowie, odbył się konkurs na afisz: I. nagrodę (100 koron) otrzymała panna Anna Gramatykówna z Krakowa; II. nagrodę (60 koron) panna Jadwiga Malinowska z Warszawy; III. nagrodę (40 koron) panna Marya Niedzielska z Wołynia. Pochlebne wzmianki uzyskały prace pań: Heleny Hochmann z Kijowa i Stanisławy Stefańskiej z Krakowa.

Sprawa walki z gruźlicą, która mimo energicznych środków, dążących do jej zwalczania, szerzy się w gwałtowny sposób i pochłania rocznie tysiące ofiar, będzie przedmiotem obrad na IX. zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.

Do niedawna jednostki, dziś całe towarzystwa, a wreszcie i państwa rozpoczynają tę walkę; obrzymi zakres prac na tem polu, urządzane zjazdy i kongresy międzynarodowe, zawierają świeżo komitet międzynarodowy w celu zwalczania gruźlicy, są najlepszym dowodem, jak ważną i społeczną jest ta sprawa. Zjazdy międzynarodowe w Berlinie i Neapolu podaly światu naukowemu wiele cennych wskazówek w tym kierunku; izolowanie takich chorych, zakładanie specjalnych sanatoryjów zmniejszą choć w części liczbę ofiar. Myśl zakładania takich sanatoryjów powstała także i u nas, niedługo staną one w Warszawie i Zakopanem.

Potrzebę zorganizowania jakiegoś związku w celu zwalczania gruźlicy, uznało grono lekarzy zakopanskich i podjęło z inicjatywy dra T. Janiszewskiego myśl utworzenia na IX. zjeździe lekarzy i przyrodników polskich osobnego posiedzenia, poświęconego wyłącznie tej kwestyi. Organizacyą tego posiedzenia zajęli się z zapałem i energią prof. Cybulski, zarazem uproszono wybitne osobistości o przygotowanie odpowiednich referatów, któreby przedstawiły dokładnie dzisiejszy stan walki z gruźlicą i przysłały jej zdania.

Żywe zainteresowanie się tą sprawą najszerzych warstw społecznych świadczy wymownie, że myśl zorganizowania podobnego posiedzenia bardzo była pożądaną. Blizsze szczegóły o posiedzeniu tem podamy później.

Nieszczęśliwe wypadki. Z Tarnobrzegu donoszą: Dnia 13 b. m. około godziny 7 wieczorem udał się p. Wiktor Gościszewski, bardzo zdolny i ogólnie lubiany rysownik oddziału technicznego przy starostwie, w towarzystwie kilku kolegów do kąpielni w Wiśle, a rozebrawszy się w budkach w tym celu wystawionych, nie poprzestał na kąpielni w basenie, lecz jako znany dobry pływak udał się na otwartą wodę i odplynawszy kilkanaście metrów od budek, płynął za biegiem wody w stronę brzegu. Po chwili płynął krzyknął: „Mczę się, ratujcie“ i w tej chwili zniknął z powierzchni i wobec kilkudziesięciu ludzi, którzy potracili głowy, jak nie mniej wskutek braku jakiegokolwiek przyrządów ratunkowych Gościszewski postradał życie, zostawiając żonę z drobnymi dziećmi bez najmniejszego zaopatrzenia. Związek utopionego dotąd nie odszukano, co jeszcze większą boleść sprawia pozostałej rodzinie.

Dnia 16 bm. piorun uderzył na Cegowie (w pobliżu Dukli) w drzewo. Opodal stojąca kobieta 24 letnia padła sparaliżowana, utraciwszy zupełnie mowę i w kilka godzin później umarła.

Z Krzeszowie donoszą: Dnia 12 bm. zdarzył się tutaj smutny wypadek. Nad brzegiem małej rzeki, przepływającej przez Krzeszowice — bawił się 3 lata liczący chłopiec. Nieszczęście chciało, iż temu chłopcu spadł z głowy kapelusz i naturalnie wpadł do wody. Chłopiec, chcąc swój kapelusz uratować, szedł za nim do wody, która w tem miejscu jest nawet bardzo płytka. Idąc jednak za biegiem wody, kapelusz bowiem już kawał drogi upłynął, natrafił na miejsce dość głębokie i więcej już nie wyszedł. Dopiero po upływie pół godziny wydobyto zwłoki chłopca. Przywołany na miejsce lekarz usiłował jeszcze chłopca przywołać do życia, jednakowoż wszelkie środki okazały się bezskuteczne.

W Sanoku — jak nam donoszą, szkarlatyna i dyfterya tak się sroży, że prawie nie ma domu bez chorych dzieci. Procent śmiertelności jest znaczny.

W Dąbrowce pod Sanokiem umarło 20 osób starszych i 60 dzieci na szkarlatynę i dyfterję.

Ciągnięcie wielkiej loteryi Salezyjańskiej w Oświęcimiu — pisze nam pewien pneumatyczny — miało według pierwotnych ogłoszeń odbyć się 1 marca b. r., przyczem zdawało się, że w braku odmiennego postanowienia w publicznych ogłoszeniach i na losach, ciągnięcie wszystkich wygranych — a ma ich być 1/2 miliona na milion losów — odbędzie się w jednym dniu, albo co najmniej w kilku po sobie bezpośrednio następujących dniach, licząc od 1 marca jako zapowiedzianego terminu ciągnięcia. Nagle kilka dni przed 1 marca b. r. odłożono z niewiadomych przyczyn ciągnięcie na dzień 1 czerwca b. r., zaniechano jednak ogłoszenia tej zmiany plakatami lub w inny w oczy wpadający sposób, tylko z telegramu zamieszczonego swego czasu w *Słowie Polskim* wzięto tę wiadomość. Tymczasem na 2 tygodnie przed 1 czerwca w ogłoszeniach (anonsach) gazet — ale nie na rogach ulic — można było wyczytać, że odbędzie się 10 ciągnięć po 50.000 losów, z których pierwsze przypada na 1 czerwca; podczas gdy o przyczynie tej zmiany planu ciągnięć, albo o terminach dalszych ciągnięć ani wzmianki nie było. Na domiar wszystkiego upływa już blisko 20 dni od 1 czerwca, a dotychczas nigdzie o wyniku ciągnięcia, które — choćby częściowo 1 czerwca miało się odbyć — dowiedzieć się nie można, gdyż zarząd przedsiębiorstwa loteryjnego w Oświęcimiu nie raczył nadesłać wykazu wygranych.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincyi, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianino od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

W administracyi naszej złożyło „Kółko w Bursztynie“ 18 kor. 20 h. na gimnazjum w Cieszynie, a 14 kor. 20 h. dla Towarzystwa szkoły ludowej.

Rękopisów redakcyi nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorożowskiej 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 ct.) — Tegoz autora powieści z życia dziennikarzy p. „Moja córka“ i nowy zbiór powieści p. „Psychic“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Racławic na placu powstaniowym zwiędzić można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Popisy szkoły muzycznej p. Maryi Marek odbędą się w dniach 21, 22 i 23 bm. w sali Domu narodowego, każdym razem początek o godzinie 4. W sobotę grać będą uczniowie p. Teodora Pollaka.

I. krajowa lecznicza kolonia rymanowska zawiadamia, że ogledziny lekarskie dzieci zamieszkałych we Lwowie, a starających się w r. b. o przyjęcie do Kolonii, odbędą się w szkole męskiej im. Staszica, ulica Skarbowska, w piątek 22 b. m. chłopców, w sobotę 23 b. m. dziewcząt, w obu razach o godz. 5 1/2 popołudniu.

Korporacya Stowarzyszenia przemysł. stolarzy we Lwowie, podaje do wiadomości, że osoby, chcące ubiegać się o zasiłek 300 koron na kosztą wyjazdu do Paryża na wystawę, winni tak majstrów, jako też czeladnic z zawodu stolarskiego lub rzeźbiarskiego, swoje kompetencyjne podania wnieść najpóźniej do dnia 21 b. m. do godziny 6 wieczorem na ręce przelozonego teje korporacyi, a to w celu przedstawienia tychże Izbie Rękoźmielczej.

Zapiski artystyczne i literackie.

Repertuar teatru hr. Skarżka:

We wtorek 19 bm. „Pan dyrektor“, komedia w 3 aktach Aleksandra Bissona. Występ Kazimierza Kamińskiego, artysty sceny krakowskiej.

We środę 20 bm.: „Lygia“, sztuka w pięciu aktach James Barrota.

We czwartek 21 bm.: „Sprawa kobiet“, komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Michala Baluckiego. Występ Kazim. Kamińskiego w roli Skarżki.

W piątek 22 b. m.: „Posłowie na wakacjach“, komedia w 3 aktach Pawła Ferrier.

W sobotę 23 bm.: „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Hermana Sudermana. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli Kesslera.

W niedzielę, 24 bm.: „Urzędowa żona“, sensacyjna sztuka w 5 aktach Savag'a. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli pułkownika Lenoxa.

„Iris“ ur. 12 już wyszedł, przynosząc na naczelnem miejscu początek zajmującej rozprawy znanego

historyka, Aleksandra Kraushara, p. t. „Autosiek Gołec, znachor“. Następują: Nowelka Zawrata „Z lata“, interesujące „Opowiadanie sędziego śledego“ (ra Jana Stella Sawickiego, dokończenie relacyi: „Z pomorskich wrażeń“, przez b., pod którą to literą ukrywa się jeden z najwybitniejszych naszych pisarzy, wreszcie aktualny artykuł, omawiający przystąpienie Austrii do konwencyi genewskiej. Poezyę reprezentują utwory: Stanisława Rossowskiego („Szymon Słupnik“), oraz Wr... („Assumpta“ Tycyana). W dziale sprawozdawczym zwraca uwagę sylwetka młodego artysty-rzeźbiarza, Władysława Mazura, skreślona przez Izydora Kuncewicza. Zeszyt zdobną udatno ilustracyo.

Dr. Eugeniusz Romer. 1875—1890. Dwudziestopięcioletnie polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Jest to odbitka z czasopisma *Kosmos*.

Wyciągi w Krakowie.

W dniu wczorajszym udział publiczności był również bardzo słaby. Widocznie publiczność krakowska zaczyna z każdym rokiem coraz bardziej stronić od hazardu końskiego.

O godz. 3 po południu rozpoczęły się wyciągi „Biegiem otwarcia gładkim“ o nagrodzie 1150 koron. Biegaly 4 konie. Pierwszy przybył ogier p. Wład. Trzecińskiego „Dreyfus II“, drugi „Biegunek“, trzeci „Briu'd'or“. Totalizator płacił za 10 koron 76, za 20 kor. 152, za 100 kor. 763.

W biegu drugim „Steeple-chase koni wierzchowych“ brały udział cztery konie. Do mety przybył pierwszy ogier „Darley“, drugi „Podolak“, trzeci walcach „Panicz“. Totalizator płacił za 10 koron 72, za 20 koron 144; za 100 koron 720.

Bieg trzeci. Nagroda rządowa 1500 koron. Do startu stanęły trzy konie. Pierwszy był ogier „Yaszi“, potem klacz „Lisbeth“, wreszcie klacz „Besenstiel“. Totalizator płacił za 10 koron 21, za 20 kor. 43, za 100 kor. 218.

W biegu czwartym „Blonia Steeple-chasse“ brały udział dwa konie. Pierwszym był „Karambol“ ogier, drugim walcach „Nevermiud II“. Totalizator płacił za 10 koron 20, za 20 koron 40, za 100 koron 204 koron.

V. bieg. „Oficerskie Steeple-chasse“. W biegu tym biegaly cztery konie. Pierwszy stanął u mety ogier „Choroży“, drugą była klacz „Agra“, trzecim był ogier „Oculi“. Totalizator płacił za 10 koron 24, za 20 kor. 48 kor., za 100 kor. 240 kor.

W szóstym biegu „Maiden“ brało udział 5 koni. Pierwszą była u mety klacz „Gigerlkönigin“, drugą klacz „Bylgówka“, trzecim ogier „Clou“. Totalizator płacił za 10 koron 12, za 20 kor. 24, za 100 kor. 123 koron.

Koniec wyciągów o g. 6 1/2 wieczorem.

Z obcych stron.

Ogromna kontrabanda. Donoszą z Moskwy: W tych dniach, jak to już donosyły telegramy, wykryła tutejsza policja śledcza prawidłowo zorganizowaną sprzedaż przemycanego srebra w sztabach, dostarczanego przez żydów z Warszawy. Policja wiedziała już dawniej, że niektórzy wybitniejsi kupcy tutejsi, a w ich rzędzie firma Makarow i Spółka, handlują przemycanem srebrem. W tych dniach władze policyjne udały się w towarzystwie urzędnika Izby probierczej do sklepu Mekarowa, gdzie w czasie dokonanej rewizyi znaleziono 539 funtów srebra, nabytego, jak się później okazało, u Dawida Sztokmana, przybywającego tu z Warszawy. Sztokman sprzedawał funt srebra po 18 rs. 55 kop., a sprzedał go ogółem za sumę 10.500 rs. Dalsze śledztwo wykryło komisyonera Sztokmana, niejakiego Grobowskiego, mieszkającego stale w Moskwie, który pośredniczył między Sztokmanem a kupcami tutejszymi. Z przejętych telegramów okazało się, że do Moskwy nadejść ma wkrótce nowy transport srebra z Warszawy. Rozeszano natychmiast depesze do warszawskiego i petersburskiego urzędu celnego oraz do policji żandarmskiej na linii moskiewsko-brzeskiej z rozkazem natychmiastowego zatrzymania transportu. Znaleziono przy Sztokmanie listy pozwoliły dokładnie określić drogę, którą nadejść miał transport. Jakoż wkrótce znaleziono go i zatrzymano w Brześciu. Transport nadany był nie w Warszawie, ale w Łodzi.

W godzinę po zaarrestowaniu transportu nadeszła od jakiegoś nieznanego depesza z poleceniem odesłania srebra z powrotem do Łodzi. Było jednak zapóźno.

Manipulacye Sztokmana z przemycanem srebrem datują się od r. 1899, tj. od czasu wprowadzenia cla na srebro w wysokości 3 rs. od funta. W ostatnich czasach kontrabanda prowadzoną była na szeroką skalę, zwłaszcza w Petersburgu, Kijowie, Moskwie, Warszawie, Wilnie, Berydycowie i w innych miastach. Szkoda wyrządzona skarbowi państwa przez sprzedaż nieobclonego srebra, dochodzi, zdaniem znawców, do miliona rubli.

Mieszkania dla robotników. Rada warszawskiego Towarzystwa higienicznego postanowiła wyasygnować 300 rub. na ogłoszenie konkursu na dom mieszkalny dla robotników; dom wiaien składać się z drobnych lokali i czynić zadość wszelkim wymaganiom higieny, a nadto winien być przedsięwzięciem, zapewniającem dochód.

Ubezpieczenie na starość we Francyi. Parlament francuski zajmuje się już od dłuższego czasu sprawą przeprowadzenia powszechnej asekuracyi ro-

botników na starość. W ostatnim okresie legislacyjnym obrady nad tym przedmiotem dały w rezultacie tylko sprawozdanie komisji, która proponowała fakultatywne ubezpieczenie na starość przy pomocy państwowej. Obecnie także komisja specjalnie polityczna nowej Izby deputowanych wygotowała już referat w tej sprawie. Doinaga się ona stworzenia przymusowej asekuracji robotników na starość i zdecentralizowania jej w większej liczbie Kas okręgowych. Zalecony przez komisję projekt streszcza się w głównych punktach następujących: Każdy robotnik lub pracownik narodowości francuskiej, zatrudniony w jakimkolwiek przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowym lub rolniczym ma prawo do pobierania renty na starość z chwilą, gdy ukończy 65 rok życia. Również ma prawo na wypadek śmierci zabezpieczyć członkom rodziny swojej, kapitał 500 franków. Natomiast z drugiej strony każdy robotnik zgodzić się musi na potrącanie mu pewnej części z zaroku, a mianowicie po 5 cent. za dzień pracy, jeśli robotnik nie ma jeszcze lat 18 lub jego płaca dzienna wynosi mniej niż dwa fr., a po 10 centimów, jeśli ukończył już 18 lat lub pobiera płacę wyższą niż dwa franki dziennie. Pracodawca ma do kasy ubezpieczeń wnieść kwotę, równającą się sumie premij, jakie uiszczają wszyscy jego robotnicy, państwo zaś uzupełniać by miało te opłaty o tyle, aby renta każdego ubezpieczonego dosięgała kwoty 360 franków, co zresztą w przeważnej liczbie wypadków, zdaniem komisji, urzeczywistnić się da bez pomocy państwowej, gdyż wpłaty te wcześniej rozpoczynają się mają. Projektowana jest także zarazem druga ustawa, któraby miała do pewnego stopnia użyć wspomnianym kasom asekuracyjnym, a która zobowiązuje gminy do rozłożenia wydatków opieki nad ich członkami, skutkiem wieku lub choroby niezdolnymi do pracy.

Powyższy projekt komisji nie doznał w prasie sympatycznego przyjęcia. Opinia publiczna nie może się jeszcze pogodzić z zasadą przymusu asekuracyjnego, a także obciążenie przemysłu i państwa wydaje się za wysokim. Prof. Beauregard oblicza w *Monde Economique* udział państwa w tem ubezpieczeniu na 100 milionów franków i preliminarzu konieczny kapitał zakładowy powszechnej asekuracji na starość w cyfrze 12 miliardów franków z górą.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Uniwersytet ludowy.

Kraków, 19 czerwca. Pojutrze odbędzie się zgromadzenie członków krakowskiego uniwersytetu ludowego. Na zgromadzeniu tem p. Nyström wypowie odczyt o uniwersytetach ludowych w Szwecyi.

Pożary i gady.

Kraków, 19 czerwca. Do tutejszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zgłoszono znów wiele pożarów z ostatnich dni. Co do szkód gradowych do dzisiaj dnia zgłoszonych jest już 73. Grad nawiedził Bóbrkę, Potok złoty, Tlumacz, Kałusz, Przeworsk, Ruzsicechów i Kołomyje.

Czesi a my.

Berno mer., 19 czerwca. Były wiceprezydent Izby, Zaack, w mowie przed wyborcami atakował Jaworskiego i Polaków. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, wyrażającą zaufanie Zaackowi, zaś posłom polskim ubolewanie.

Hrabina Hartenau.

Grac, 19 czerwca. Rozpowszechnioną jest tu pogłoska o usiłowaniu zamordowania hr. Hartenau, wdowy po byłym księciu bułgarskim Aleksandrze Battenbergu. Pogłoska pochodzi stąd, iż dwóch więźniów naradzało się nad zamordowaniem hr. Hartenau, co miał podsłuchać inny więzień.

Kredyt kolei południowej.

Wiedeń, 19 czerwca. Dziś ogłoszono program subskrypcyj na nowe obligacje kolei południowej. Subskrypcya odbędzie się dnia 25 czerwca. Wysokość sumy wydanej wynosi 81,000,000 marek. Oddaje się je publicznie ci po kursie 89 procent, czyli cena subskrypcyj wynosi 445 marek za każdą obligację. Obligacje są 4 procentowe. Odsetki są zupełnie wolne od wszelkich podatków i dodatków.

Wejna z Chinami.

Londyn, 19 czerwca. Poselstwa europejskie w Pekinie, które dają schronienie bardzo liczny europejczykom, tylko bardzo skąpo zaopatrzone są w żywność.

Wiadomość o zburzeniu gmachów poselstwa przez Chińczyków nie potwierdza się.

Poselstwa europejskie znajdują się w południowo-wschodnim zakątku tatarskiego miasta, tam gdzie ono graniczy z dzielnicą chińską. Podział ten jednak na dzielnicę tatarską i chińską jest dzisiaj bez znaczenia, wobec tego, że w pierwszej, w której znajdowała się rezydencyja cesarska i mogli mieszkać tylko naczelniczy sądów tatarskich, teraz także i Chińczycy mieszkają. Ulica, przy której znajdują się poselstwa, jest tak samo brudna, jak wszystkie inne w Pekinie, a reprezentanci europejskich mocarstw mimo rozmaitych „wielkich swych wpływów” nie potrafili dotychczas wymócić u rządu pozwolenia na wyasfaltowanie tej ulicy. Naprzeciw francuskiego poselstwa znajduje się studnia na samym środku

ulicy, bez jakiegokolwiek ocembrowania, grożąc ciągle niebezpiecznemu przechodniowi.

Członkowie ciała dyplomatycznego i ich żony nigdy prawie nie opuszczają swych mieszkań, z wyjątkiem absolutnej konieczności.

Taku, gdzie obecnie sroży się zawzięta walka między wojskami chińskimi a europejskimi, jest bardzo silnym fortem broniącym portu rzeczno-gi wejścia do rzeki Peiho. Po zdobyciu Taku, mogą mniejsze okręty wojenne dopływać aż do Tientsinu.

Londyn, 19 czerwca. *Times* donosi z Szangaju pod datą 18 b. m. Forty w Taku rozpoczęły dnia 17. krótko do północy ogień na okręty mocarstw. Odpowiedziały również kanonadą angielskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie i japońskie okręty wojenne. Dwa forty zostały wysadzona w powietrze, inne zaś zostały wzięte szturmem przez wojska międzynarodowe.

W porcie Czifu znajdują się obecnie dwa angielskie, 1 amerykański i 5 chińskich okrętów wojennych.

Londyn, 19 czerwca. *Daily Express* donosi z Szangaju 18 bm. Urzędowa wiadomość o walce koło Taku donosi: Rzucone przez Chińczyków granaty wysadziły w powietrze magazyn prochu znajdujący się na rosyjskim okręcie działowym „Mandzur”. Łódź działowa wyleciała w powietrze. Kilka osób zginęło, wiele jest rannych.

Londyn, 19 czerwca. Biuro Reutersa donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Chińczycy rozpoczęli 17 bm. niespodzianie ogień z fortów koło Taku, położonych po obu stronach rzeki. W walce stąd wynikłej poniosły wojska europejskie następujące straty: Anglicy 1 zabitego, 4 rannych; Niemcy 3 zabitych, 7 rannych; Rosjanie 16 zabitych, 45 rannych; Francuzi 1 zabitego i 1 rannego.

Wiedeń, 19 czerwca. Jeden z tutejszych dziennikarzy miał interwiew, z bawiącym tutaj posłem austro-węgierskim w Pekinie. Poseł oświadczył, iż według jego zdania rozruchy w Chinach natychmiast ustąpią, skoro się Chiny przekonają, że wszystkie mocarstwa działają zgodnie. Poseł był świadkiem zajść o wiele poważniejszych w roku 1898, kiedy liczba wojsk europejskich w Chinach była o wiele mniejszą. Wojska wszystkich mocarstw razem wynosiły tylko 790 żołnierzy, a jednak przy pomocy ich usmierzone rozruchy i nawet ocalono życie cesarzowi chińskiemu.

Dalej oświadczył poseł, iż otrzymał wiadomość, która, jak się zdaje, także się potwierdzi, że udało się szczególnie przy pomocy oddziału austriackiego odprzeć atak na poselstwa europejskie.

Autentycznych wiadomości mieć z Chin obecnie nie można, a to z powodu braku połączenia telegraficznego.

Co się tyczy rozmaitych wersji o cesarzowej chińskiej, to te są tylko historyjkami.

Cesarzowej nigdy widzieć nie można. Jeżeli coś o niej wiemy, to wiemy to przez nasze żony, które, jak wiadomo, raz w roku bywają zapraszane do cesarzowej.

Ale i tu rozmowa między naszymi żonami, a cesarzową toczy się o rzeczach bardzo bladych i pospolitych np. o toalecie.

W końcu wyraził poseł nadzieję, iż w Chinach nie przyjdzie do żadnych dalszych komplikacji.

Kolonia, 19 czerwca. *Koelnische Zeitung* donosi z Londynu, że wojska chińskie stoją w sile 12,000 ludzi koło Pekinu. Pismo to zaznacza dalej, iż dotychczas brak potwierdzenia wiadomości, że Rosjanie pokrywają sympatyzują z Bokserami i popierają ich.

Bokserzy przeciągają przez Pekin i burzą i niszczą, co się im żywność podoba.

Bokserzy wzięli do niewoli kilku członków rady cesarskiej *Englijamenu* i żądają za nich wysokiego okupu.

Berlin, 19 czerwca. Niemcy wysyłają dalsze wzmocnienia do Chin, tak, że liczba ich wojska w Chinach wynosi 5,500 żołnierzy.

Wiedeń, 19 czerwca. *N. Wiener Tagblatt* donosi, że cesarz przyjął na posłuchaniu austro-węgierskiego posła w Chinach Czikanua, (który przed pewnym czasem udał się był na urlop i obecnie wraca do Chin). Monarcha kazał posłowi zdać sobie sprawę z sytuacji w Pekinie, jaka panowała tam przed wyjazdem Czikanua.

Pożar przędzalni wełny.

Lipsk, 19 czerwca. Wielka przędzalnia wełny Schmeckera z Werdan spłonęła doszczętnie. Szkoła wynosi przeszło milion marek, 800 robotników pozostało bez chleba.

Nieszczęśliwy wysięg.

Zurych, 19 czerwca. Przy ulicznych wysięgach cyklistów, jeden ze ścigających się spadł z koła tak nieszczęśliwie, że na miejscu się zabił.

Młodociany zbrodniarz.

Zurych, 19 czerwca. Został tu skazany na 7-letnie ciężkie więzienie 18-letni chłopak stołarski Schwestrer, za usiłowane morderstwo 82-letniego starca.

Proces transwaalski.

Bruksela, 19 czerwca. Proces transwaalski trwa dalej. Oskarżony Oppenheim zapewnia, że wszystkie wyliczone przez niego osoby brały kubany. Opowiada on dalej, że wielu członków „Volksraad”, których żony nie były zadowolone z prezentów (bi-

żuterij, materij na suknie i t. p.), głosowało ze złości przeciw udzieleniu koncesyj.

Oszust.

Wiedeń, 19 czerwca. Proces oskarżonych o zawodowe oszustwo Kazimierza i Karoliny Jonaszów, wywołuje coraz większe zainteresowanie. W śledztwie oświadczył Jonasz, że jest głuchy, to samo twierdził i podczas rozprawy, tak, że przewodniczący musiał zadawać mu pytania zapomocą aparatu akustycznego. Oskarżony opowiada wiele o licznych swoich związkach z arystokracją, wymieniając wśród niej Dunina hr. Borkowskiego, ks. Sapiechę i w. i., dla których często dostarczał pieniądze.

Przew.: Miałeś pan szczególnie znajomości wśród arystokracji. Między innymi był tam ks. Franciszek Auersperg, który stał pod kuratelą a od r. 1891 przebywa stale w Ameryce. W Monaco znalazł się pan z ks. Sapiechą, którego chciałeś wyswatać za milionerkę.

Osk.: Małżeństwo było już ułożone.

Przew.: Amerykańska pośredniczka napisała że milionerki tamtejsze są bardzo przezorne i dają tylko część procentów od kapitału, ale nigdy sam kapitał.

Następnie opowiada przewodniczący, że oskarżony wynalazł specjalny system rozbijania banku w Monte Carlo, przyczem każdy, jak sam Jonasz potwierdza, może miesięcznie 1.000 fr. zarobić. Dalej wylicza przewodniczący wszystkich tych, których Jonasz wywoził do Monaco, gdzie się zgrywali doszczętnie.

Przesłuchanie oskarżonego skończyło się nad wieczorem.

Karolina Jonasz utrzymuje, że jest niewinna, że pochodzi z pewnej hrabiowskiej rodziny z Turyna, co jednak ojciec ze względów towarzyskich utrzymywał w tajemnicy.

Zbrodniarka.

Kraków, 19 czerwca. Dnia 25 bm. rozpocznie się tu przed ławą przysięgłych proces, zapowiedziany na 3 dni. Oskarżona jest Zofia Majówna, licząca lat 23 z Medenic, pod Krakowem. Akt oskarżenia zarzuca jej zbrodnie: podpalenia, obrazy religii, gwałtu publicznego i oszczerstwa.

Msząc się za podział gruntu na swoich opiekunach, Zofia Majówna podpalała kilka razy ich obejście. Rozrzucała kartki, na których były bluźnierstwa przeciw religii i groźby, iż podpali ona jeszcze domostwa włościan.

Podpalając opiekunów umiała tak dobrze zwracać podejrzenia na osoby inne, iż te nawet dostawały się do kryminału.

Dopiero sędzia Klimecki zdołał wyśledzić sprawczynię w osobie Majówny. Przyprawiona do sądu udawała umysłowo chorą. Oddano ją na obserwację do szpitalu, tu okazało się, iż Majówna symuluje obłąkanie.

Podróż cesarza.

Wiedeń, 19 czerwca. Cesarz udał się rano wraz z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem, arcyks. Rainerem, ministrem wojny Krieghammerem, generalnym inspektorem wojskowymi i obcymi *attachés* wojskowymi na przegląd wojsk do Bruck nad Litawą.

Bruk nad Litawą, 19 czerwca. Przybył tu cesarz wraz ze swą, przywitany uroczysto na pięknie udekorowanym dworcu. Następnie udał się monarcha wraz z całą swą do obozu wojskowego pozostającego pod komendą arcyksięcia Karola Ferdynanda.

Cesarz przypatrywał się następnie ćwiczeniom I. batalionu strzelców p. nr. 3 i wyraził komendantowi tegoż swe najwyższe zadowolenie.

Następnie odbył cesarz przegląd pułku t. zw. *Deutschmeisterów* (nr. 4) i wyraził komendantowi swe zadowolenie.

Następnie przypatrywał się cesarz manewrom *Deutschmeisterów* i 1 bat. 3 p. strzelców pod komendą arcyks. Karola Ferdynanda. Z kolei odbył monarcha przegląd jednego z pułków artylerji i wyraził komendantowi swe zadowolenie.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym, 19 czerwca. Król Humbert przyjął wczoraj na posłuchaniu prezydenta senatu Saracco. Dziś przyjętym zostanie na audyencji prezes Izby deputowanych Galloj.

Warszawa, 19 czerwca. Zarząd warszawskiego instytutu politechnicznego wysłał na wystawę do Paryża profesora fizyki, Biernackiego, a to w celu obejrzenia najnowszych urządzeń w laboratorjach chemicznych i zakupna najnowszych przyborów naukowych.

Wiedeń, 19 czerwca. Hr. Goluchowski przyjęty został wczoraj popołudniu przez cesarza na audyencji. Następnie odbył konferencję z rosyjskim ambasadorem hr. Kapni-tem.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Z Lubienia telegrafują do nas, iż — dzięki energicznemu zarządzeniom kierownika zakładu — rekonstrukcyja kuzienek tak dalece postąpiła, iż od dnia dzisiejszego wydawane są już kapele. Życzący sobie uależać, aby ostatecznie uporządkowanie zakładu nastąpiło jak najrychlej, co — sądząc po dzisiejszem postępowaniu zarządu — zapewne też się stanie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dom bankowy i Kantor wymiany Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Dr. Filip Schleicher otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11, II. p.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczący metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zasterzane, skórne, narządu moczowego i płciowe, tak u mężczyzny, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu. Ul. Akademicka 15. 3025

Dr. Józef Scheinbach 3293

otworzył kancelaryę adwokacką w Przemysłu, ul. Kościuszki 3

Dr. Juliusz Szermant

b. długoletni sekundaryusz c. k. powszechnego szpitala we Wiedniu. ORDYNUJE w sezonie letnim w Karlsbadzie. Kreuzgasse „Ins-1 Rügen“.

Zakład wodolecznicy

Dr. Chramca

W Zakopanem stacja kolei,

otwarty cały rok. — Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne.

Ubezpieczenie od gradu.

Po odczytaniu w drobnych wiadomościach *Rollnika* nr. 24 z d. 16 czerwca nawołują: „rolnicy ubezpieczajcie wasze plony z awczasu od gradobicia“, pozwalam sobie osobiste zapatrywania swej z praktyki wypowiedzieć:

O ile jestem zwolennikiem ubezpieczenia się od ognia, o tyle jestem przeciwnikiem ubezpieczenia plodów rolniczych od gradu, a to z przyczyn następujących:

Zabezpieczenie od ognia zawisło od wielu różnorodnych przyczyn, to jest: szkoda może być wyrządzona przez piorun, wypadek, nieostrożność, lub złośliwość ludzką, trwa przez rok cały i premia, czyli opłata stosunkowo jest niską, wartość i szkody dają się dokładnie ocenić — gdy przeciwnie, ubezpieczenie od gradu trwa tylko letni, krótki sezon, opłata jest znacznie wygórowaną lub zbyt wysoką, a wartość i szkody dokładnie nie mogą być zbadane i ocenione i ostatecznie rzeczywistą korzyść ubezpieczający się od gradu rzadko kiedy odnieść może.

Najniebezpieczniejszym czasem gradobicia, według ścisłych notowań i wszelkiego prawdopodobieństwa, w Galicji są dwa lub trzy tygodnie w końcu czerwca i na początku lipca. Przedtem i potem szkody wyrządzone przez gradobicie, wydarzają się coraz rzadziej i bardzo mało przedstawiają niebezpieczeństwa, zwykle w razie gradu najczęściej premia ubezpieczenia bywa w całości, lub z małą dopłatą zwrócona, co dla ubezpieczających korzyści żadnych nie przedstawia.

Każde przedsiębiorstwo, a więc w znacznej części i rolnictwo najracjonalniej prowadzone, bez ryzyka obojętne się nie może. Nie tędy, to owędy klęska ta lub owa spada niespodziewanie; od wszystkich zaś klęsk rolnik ochronić się nie może, zwłaszcza dzierzawca, lub właściciel mniejszego majątku, dla których wkładka tak wysoka od gradobicia z latami poważną sumkę wynosi. Jeżeli ktoś zaryzykował i tylko przez lat kilka ubezpieczał się od gradu, a nie doznał, lub małą poniósł szkodę, to już sam u siebie w znacznej części został ubezpieczonym. Powiadają na to: nikt nie składa tych wkładek do Kasy oszczędności i w razie gradobicia, strata niepowetowana. Przypuszczając, jeżeli ten ktoś nie mógł lub nie umiał żyć w Kasie oszczędności przypuszczalnej za grad wkładki, lub potrzebował ją może wydać na niezbędne, a może zbyt wysokie wydatki, to w takim razie przynajmniej nikomu nie był dłużnym i może nie był spowodowanym sprzedawać naprzód spodziewane plony, jak się to zwykle zdarza.

Są wszakże okolice i miejscowości, gdzie gradobicie często się powtarza, a jednak i tam z uszkodzonych rzadko który przyznać może, że na gradobiciu odniósł korzyści, lub uniknął rzeczywistej klęski. Zwykle pocieszają się, że podczas sezonu

gradobicia zabezpieczywszy się, mogą zasypiać spokojnie.

Mała, a zbyt kosztowna pociecha!

Może się to dziwnym komu wyda, jeżeli powiem: że jakkolwiek pożyteczne są nasze finansowe instytucje, jednak w pierwszym rzędzie są najkorzystniejsze dla dyrygujących i wyłącznie im oddanych, bo dające im piękne stałe dochody i wielu ludziom utrzymanie.

Z latami, kosztem jednostek nagromadziły się w Bankach i instytucjach miliony. Banki prosperują, a jednostki coraz bardziej się obdużają, szeregolne rolnicy teczą się po pochylności do ruiny materialnej, lub ciężki żywot prowadzić muszą z powodu różnych opłat.

Zabezpieczenie od gradu wprowadziło małe się do tego przyczynia, ale ile jest różnych jeszcze opłat, danin i ciężarów, stanowiących poważną cyfrę w budżecie rolnika, który uchylać się od znaczniejszych wydatków jest obowiązany.

Niech sobie inni grają w loteryę, karty i totalizatora, do których i ubezpieczenie od gradu zaliczam, ja grać nie będę. Mogą wyjątki wygrywać, ale w ogóle gra jest szkodliwa.

Opłata ubezpieczenia od gradu powinna być bardzo niższą, nawet mniejszą jak od ognia, a wtedy mogłoby to nastąpić, gdyby wszyscy rolnicy bez wyjątku swe plony spodziewano ubezpieczali, lecz nawet przymus pod tym względem byłby niesłuszny i niepożądany dla wielu rolników, których ubezpieczenie od gradu nie uchroni od klęski posuchy i soty, myszy i robactwa, mrozów i burz, ognia i powodzi, oraz innych niespodziewanych wypadków, a od tego wszystkiego niepodobna jednocześnie się ubezpieczyć.

Nawołuję więc: ubezpieczajcie się rolnicy od gradu, bo chmury gradowe nadejdą, które, nawiasem mówiąc, teraz strzelaniną odpędzają, ja podaję się weli Bożej i innych do ubezpieczenia się od gradu, nie widzę potrzeby zachęcać.

Gdy mnie ktoś bardzo zachęca i chce przekonywać w celu ubezpieczenia się od gradu, to zapraszam go na spóznika do opłaty w polowie premii, ustępując mu część przypadającą w razie wynikłej szkody przez gradobicie. Dotychczas żaden amator się nie zgłosił i owszem, odstępując skwapliwie od proponowanej mu spółki rzekomo tak korzystnie dla ubezpieczonych się przedstawiającej.

Jeden z dzierzawców dóbr.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 19 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądadz: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-30
20-frankówka	9-60	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-60 do 7-80.	Pszonka na termin 11-—
— do — Zyto gotowe 6-16 do 6-35.	Zyto na termin 11-—
— do — Owies obrotowy 5-75 do 6-—	Owies na termin 11-—
— do — Jęczmień pastewny 5-50 do 6-—	Jęczmień 11-—
— do — Rzepak 11-— do 11-50.	Rzepak nowy 11-—
— do — Groch pastewny 6-— do 6-50.	Groch 11-—
— do — Wyka 7-50 do 8-—	Bobik 5-50
— do — Hreczka 8-50 do 9-50.	Kukurudza nowa 6-40 do 6-70
— do — Kukurudza stara — do —.	Chmiel za 56 kilo — do —.
— do — Konieczyna czerwona — do —.	Konieczyna biała — do —.
— do — Konieczyna szwedzka — do —.	Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-50 do 18-25; patitas Tarnopol na termin 16-30 do 17-25.

Uwaga. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 19 czerwca. Dnia o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-70, Renta majowa 97-90, Węgierska renta koronowa 91-35, Akcje kredytowe 703-—, Kredytowe węgierskie 722-—, Bank anglo-austriacki 281-—, Unibank 576-—, Bankverein 506-—, Leanderbank 438-—, Kolej pań. 974-—, Lombardy 121-50, Elbenthal 478-—, Towarzystwo akcyjne broni 361-— Akcje tytoniowe 288-— Alpin 557-—, Rima Maranya —, Prager Eisen 1873-—, Losy tureckie 169-50 na wrzas. Ruble 255-75, 20-franków — Boden-Credit —, Transwajve — Akcje gal. Banku hie. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 19 czerwca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 218-40, Disconto Commandit 179-60.

Tendencja wyciekająca.

Wiedeń, 19 czerwca. (Giełda zbożowa).

Pszonka na wiosnę (—15 maja) 0-— do 0-—, pszenica na maj czerwiec 7-70 do 7-72, pszenica na jesień 8-12 do 8-13, żyto na wiosnę (—15 maja) 7-15 do 7-20, żyto na maj czerwiec 7-24 do 7-25, żyto na jesień 5-82 do 5-83, kukurydza na maj czerwiec 0-— do 0-—, kukurydza na czerwiec lipiec 0-— do 0-—, kukurydza na lipiec sierpień 5-89 do 5-90, kukurydza na sierpień wrzesień 0-— do 0-—, kukurydza na wrzesień październik 6-02 do 6-—, owies na wiosnę (—15 maja) 0-— do 0-—, owies na maj czerwiec 5-40 do 5-42, owies na jesień 5-71 do 5-72, rzepak na sierpień wrzesień 13-30 do 13-40, olej rzepakowy na kwiecień maj — do —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja silna.

Pochmurno.

Budapeszt, 19 czerwca. Pszenica na czerwiec 7-10 do 7-11, na maj — do 0-—, na październik 7-89 do 7-90, żyto na maj 6-— do 0-—, na październik 6-88 do 6-89, owies na maj 0-— do 0-—, na październik 5-15 do 5-16, kukurydza na maj 5-65 do 5-69, na lipiec 4-90 do 4-91, rzepak na sierpień 13-— do 13-10

Oliwy mierne.

Tendencja lepsza.

Chęć silna.

Poogoda piękna.

Wrocław, 17 czerwca. (Zboże). Przy większ. dowozach usposobienie słabsze, przy cenach bez zmiany. Pszenica śląska biała marek 13-80 do 15-40. — Żółta m. 13-60—15-30 — Żyto m. 13-90 do 15-30. — Jęczmień bez obrotów, m. 11-60 do 14-40 — Owies: mocno, od 12-50 do 13-90. — Kukurydza mocno, m. 13-— do 13-50. — Grochem obroty słabe. Victorya marek 17-50 do 20-50, drobny 14 do 16 marek, a wyborowy wyżej. — Młaką obroty były niezauważne, po cenach bez zmiany: pszenka wyborowa m. 22-75 do 24-75, żytnia wyborowa m. 24-00 do 24-25. — Otręby żytnie m. 10-50 do 11-00. — Wszystkie ceny za 100 kilogramów.

Norymberga, 15 czerwca. Chmiel. Powietrze nie pozostawia nic do życzenia: upały letnie wywołują znaczne powiększenie konsumpcji piwa, co dodatkowo oddziaływa na usposobienie targu chmiela, którego obroty ożywiły się w sprawozdawczym tygodniu. Poszukiwane są wyłącznie lepsze gatunki produktu i wskutek tego ceny ich się podniosły, gdy liczne zafiarowane towary posłędni i pstrej ba wy nawet po obniżonych cenach nie znajdował odbiorców. Produkt, prima pięknej barwy zielonej, którego mało w tutejszych składach, podrożał o 5 m. Obroty dzienne wynosiły przeciętnie do 60 bel. Z plantacji chmielu nadchodzą bardzo pomysłne wiadomości — czerwiec naprawił już szkody, zrządzone przez maj, robactwa ani na pokaz — jednym słowem, widoki na urodzaj są jak najlepsze.

Roubaix, 15 czerwca. Wełna. Wynik aukcyj na wełnę francuską, które się odbyły w różnych miejscowościach, był dość korzystny dla producentów. Rodukcja cen wełny w porównaniu z r. z. była niezmiernie. Suma obrotów wełną czesankową była średnia, przy umiarkowanej chęci kupna; odpadkami wełnianymi również interes był spokojny, po cenach dotychczasowych.

London, 17 czerwca. (Metale). Miedź. Wobec skąpych obrotów tym metalem ceny wzięły kierunek zniżkowy. Ku końcowi tygodnia tendencja bardziej jeszcze osłabła i ceny straciły £. 1,5 na tonnę, w porównaniu z poprzednim tygodniem. Notują obecnie: Standard w gotowym towarze £. 71,20 do 71-7,6, a z dostawą 3-mies. od £. 70-15 do £. 71. Tough ang., stosownie do marki, £. 75 do 76, a Best Selected ang., £. 76 do 77. — Siarczan miedzi ospale: £. 25, nominalnie. — Cyna na dostawę bez popytu i wskutek tego ceny słabo się trzymały i z 3-mies dostawą zeszyły ostatecznie na £. 127, gdy gotowy towar, z powodu niewielkich zapasów, obniżył się tylko na £. 134. Ku schyłkowi okresu sprawozdawczego tendencja się poprawiła i ceny się podniosły i oddawano za gotowy towar po £. 137, a za 3-mies. po £. 129-10. Notują: Straits w gotowym towarze £. 137—137,10, a za 3-mies. 129,15—130,5. Cyna australijska stosownie do marki po £. 137,10—138,10. — W Holandii cyna Banca fl. 80,75, a Biliton fl. 80-25. — Antymon spokojnie, £. 38,10 do 39. — Cynk ospale £. 20,15 — nominalnie. — Ołów mocno; utrzymał się w cenie. £. 17,5 do 17-10. — Rtgę mocno: £. 9,10.

Garycyn, 15 czerwca. Nafta. Tendencja targu słabnie z każdym dnem, do czego się przyczynia po części zniżkowy kierunek cen nafty w Ameryce. Zafiarowanie produktu o wiele jest większe od popytu na niego ze strony wywozowców i wskutek tego ceny w dalszym ciągu zeszyły. Interes dostawowy prawie zupełnie odpoczywa; zapasy wciąż rosną. Płacono za gotowy towar kop. 97½—98 na pud z akcyzą, ale bez naczynia.

Zboże na targach zagranicznych. W ciągu okresu sprawozdawczego nadechodzący ze wszystkich targów niepomyślne sprawozdania o warunkach atmosferycznych i stanie zasiewów. Zwłaszcza niekorzystne wieści nadsyłała Ameryka, co wpłynęło na znaczne, aczkolwiek przejściowe podniesienie się cen pszenicy na targu wszechświatowym. W Europie najwięcej z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych ucierpiała Francja. Wieści dobro nadeszły tylko z krajów nadnaujańskich, Turcji, Hiszpanii, części Węgier, Anglii i Rosji środkowej; skargi zaś z Rosji południowej, Egiptu i Indji.

Dział o t. wywozowa Argentyny była bardzo ożywiona. O 1 stycznia do 7 czerwca r. b., wysłała 6 mil. kwr. pszenicy wobec 4 mil. w r. z., a wszelkie dane każą się spodziewać, że eksport w tych rozmiarach potrwa, i stąd Argentyna pokryje w głównej części zapotrzebowanie Europy. Są zatem widoki, że ceny pszenicy się ustalą. Zapasy skontrolowane zmniejszyły się w Ameryce o 296.000 buszli i wyniosły 44.407.000 buszli. Na targ berliński tendencja zależała w większej części od depesz zagranicznych, ceny jednak były stałe, niż na innych targach, obrót mały, gdyż młyny zachowywały się wstrzemięźliwie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 czerwca b. r.

Dr. Feliks Niemezewski z Dąbrowy, H. Macher z Jasła, M. Skibniowski z Rosji, D. Kurczyński z Podhorzec, Jan Rydzal z Krakowa, Em. Michałowski z Tarnopola, Franciszek Porzwa z Przemysła, dr S. Kluczeński z Serajewa, S. Medyński z Rosji, A. Kłozner z Budapesztu, W. Eisenbüch z Wiednia, F. Zawistowski z Krosienka, Eon. Lipkowski z Rosji, J. Malinowski z Kulusza, A. Krzyżanowski ze Stanisławowa, St. Hess z Boryniec, Wł. Kozłowski z Zabłocia, Antoni Garapich z Zagórza, H. Grund z Wiednia, L. Saganowski z Łopuszki, F. Lawrocki z Tarnowa.

TEATR br. SKARBKA

We Wtorek dnia 19 Czerwca 1900.

4ty gościnnie występ Kazimierza KAMIŃSKIEGO artysty teatru krakowskiego, w roli De la Mare, dyrektora ministerjum spraw wewnętrznych.

Pan dyrektor

Komedia w 3 aktach Aleksandra Bissona i F. Carré

Początek o godzinie 7 1/2.

We Lwowie, przy ulicy Kazimierzowskiej (obok szkoły św. Anny) — w nowym budynku



mieszczący około 2.000 osób

pod dyrekcją B. Schenka Największe

fantastyczne przedsiębiorstwo świata.

Przepyszna We Wtorek dnia 19 czerwca Elektryczne dekoracja. o godz. 8 wieczorem oświetlenie.

Senzacyjne Przedstawienie

Występ dyr. Schenka w jego najnowszych kreacjach w świecie czarów i cudów.

W Czwartek dnia 21 czerwca WIELKIE

Famijne Przedstawienie

dla uczniów i dzieci.

ZNIZONE CENY: Na to przedstawienie zwraca się uwagę Szanownej Publiczności z okolicy Lwowa.

Nowość! NIMFA-PAJAK Nowość!

Wesoły koncert duchów | Za czarowane kaczki Wesołe wzięcio | Zagadkowy lot ponad Publicz. Podróż przez niemożliwość!

Le Follet (Oblężany) Wielka pantomina, chwilowe metamorfozy, Balet i t. p. wykonane przez włoskie towarz. „NELSON“.

Mstr. UNTHAN fenomen świata BEZ RAMION. Unthan wzbudzał podziw w ostatnich czasach w teatrach Anglii.

Miss Cleo z jej zachwycającymi fantastycznymi tańcami w morzu ognia i światła. Senzacyjnie świetlna fala.

Wspaniała galerja olbrzymich żywych obrazów nowoczesnych mistrzów. Japońskie sylwetki cieniiste, nader komi-czne sceny.

Electro-Motor Vituscop Sensacyjne żywe fotografie. Przewyższa stokrotnie wszystko dotychczas widziane.

W kraju cudów

wodna feerya w bajecznym przepychu i wystawie. Świetne wodotryski i wodospady — Psyche na tronie Wenery — Alegoria z 20 dam. — Czeczenie światła polarnego. — Dyamentowy pałac. — Wodospady — deszcz lodowy — latające umorety itd.

Bilety wcześniej codziennie są do nabycia w skład papieru A. KLIMKIEWICZA, ul. Karola Ludwika 1. i od 11 do 1 godziny przy kasie teatru. 3343

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA. Od dnia 16 czerwca nowy sensacyjny program.

Codziennie wspaniałe przedstawienie. Początek o godz. 8-mej wieczorem. — Co piątku „High-Life“ przedstawienie — Rodzina DATLON najslawniejsza w świecie trupa z swojemi ikaryjskimi igrzyskami). Liane d' Amiroff, jezdeczyni wyższej szkoły na własnym koniu. Trupa Marvelh (8 osób), najznakomitsi akrobaci świata. Amerykański Bioskop. Niezapominajki, senz. kwartet wokalny i wiele innych.

Bilety wcześniej są do nabycia w Biurze dzienników W-go Płohna. 3249

Numerowanie domów i ulic w miastach

tablicami lanemi i tłoczonymi, wykonuje najtaniej i najpiękniej, firma 3346

LEON APPEL, Lwów, Sykstuska 24.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Motor gazowy o sile 8 koni jest zaraz tania do nabycia. — Bliższa wiadomość w kawiarni Schneidra. 3334

Z powodu zmiany gospodarstwa sa na sprzedaż trzy kompletne młocarnie kieratowe 6 do 8 konna w bardzo dobrym stanie Zorzad dobr PUDNIKI poczta PIASECZNA (Mikołajów n. Dniestrem). 3340

Legawy pies czystej rasy angielskiej trzymiesięczny do sprzedania. Chorążczyzna 31 parter. 3342

Psy legawe sa do zbycia o długim włosie, czerwone Irlandzkie settery szczeniaki odchowane po bardzo rasowych rodzicach i 2 szczeniaki „Retrieveri“ o długim czarnym włosie po cenie 10 zł — Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Oknie poczta loco koło Grzymułowa. 3348

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wyszła dyskretnie handel galanterijny Swaryczowskiego w Tarnopolu, tuzin 150 12 zł 10 ct. najdelikatniejsze rybnie 3, 4 i 6 zir. Towar świeży. 3321

Nowość! Czywać tylko należy francuskie prezerwatywy, antyseptycznie działające, karbolizowane. Sa absolutnie nieszkodliwie zdrowiu. Zastępstwo na Austryę wyłączone u mnie. Tuzin po zł. 120, 180, 240, rybne 240, 360, 6—. Wysyłka odwrotnie, dyskretnie. Prawdziwe tylko w zamkniętych kopertach z moją firmą. Opakowania nie liczę. Droguerya Ignacego Adlera w Tarnopolu. 3085

SKUPUJE MLEKO z folwarków i z większych gospodarstw, w okolicy Lwowa, w każdej ilości, z dostawą do najbliższej stacji kolejowej. Na żądanie dostarczę naczyń potrzebnych do transportu. Łaskawe zgłoszenia z podaniem cen i ilości dostarczyć się mającego mleka, proszę adresować do Administr. „Słowa“ pod D C. 3054

6 kilometrów kolejki wazków torowej 25 wózków, używanych, tania do oddania, ewentualnie do wynajęcia. — Wiktor Jasiński Lwów, ul. Sykstuska nr. 56. 3297

Glik 2-kołowy, koł z uprzęzą i otwartą facton przejeżdżony, tania do sprzedania, Poleczyńska 9. 3320

Interesy majątkowe i handlowe.

FOLWARK KRASÓWKA (mila od Tarnopola) roli 616 morgów lęk 130 m. jest od 1-go kwietnia 1901 r. do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmujże Zarząd dóbr JW. Witolda hr. Osrowskiego w Borkach Wlkich. 3347

Chlepek korzenny do sprzedania zaraz w pow. mieście elegancko urządzone z zapusami towarów. Bliższych wyjaśnień udzieli p. E. Górski w Tarnopolu. 3339

Kupię majątek ziemski z obszarem 500 do 800 morgów. Wymagam następujące warunki, 61 bopierwszej jakości, gorzelnię, posiadającą staly kontyngent, budynki gospodarze w dobrym stanie, odległość od stacyi kolejow. nie większa niż 10 klm. — Na majątki obciążone długiem Banku hipotecznego nie reflektuję. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. W. S.“ Trzuste. 3305

RESTAURACYA Zakładu kąpielowego w Sassowie jest zaraz do wydzierżawienia. 3201

W Delatynie. Znanym ze znamiętego powietrza kąpiel, dom o 4 pokojach, z ogródkiem i majm sadem, z zabudowaniem gospodarczym w którym jest jeszcze 1 pokoiik, (odległość 3 minuty od Prutu), zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Zgłoszenia pod J. Pł. przyjmujże Administracja „Słowa Polskiego“. 3265

Mieszkania i sklepy.

Poszukuje mieszkania eleganckiego, z 6 pokoi, z ogrodem lub w bliskości ogrodu, od 1-go sierpnia lub 1 września. Administracja „Słowa“ pod „W. T.“ 3331

TEATYŃSKA 10, Trzy pokoje i kuchnia. 3325

Dla oszczędnych letników

40 pokoi na „Basztach“ w miasteczku Perehińsku po 3 zlr. tygodniowo, bez pościeli, w uroczej dolinie 560 metr. wysoko, wśród lasów szpilkowych i gór 900—1000 mtr. wysokich. Kąpiele rzeczne obok zakładu. Jest tu źródło wody siarczanej i żelazistej. Obiad od 40 ct. Poczta, telegr. lekarz w Perehińska. Do stacyi Krecowice za 2 zlr., na żądanie konie wysła się. 2010

Zygmuntowska 1. 11, 4 i 3 pokoje z przynależnościami. 3311

Poszukuje się pomieszkowania, składającego się z 9 lub 10 pokoi, w pobliżu ul. Słowackiego. Oferty do administr. „Słowa Polskiego“ pod B. S. 3260

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, słone choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kazimierzowska 3 B. pietra. Mikroskopiczne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6. 2282

Teatr Olynpia

Podczas panzy przed i po teatrze najbliższe

Recedez-vous w handlu delikatesów,

M. Balasa

Kazimierzowska 41.

Goście poirawy

do 1 w noc. 3330

Luna ma list na pocztę! 3350

Zdania akuszerka przyjmujże panie pod dyktando. Czechowicz, ul. Zródlanu 1. 3345

J. M. List odebrałam. Jak możesz mnie posadzać o takie niekzemności, jak wierzyć w takie kłamstwa i plotki. Jestem złamana, znieszczona, wykleta; to jedyna zmiana. Cierpię nieskończenie. Wystawie się nie da. Na Boga nie wierz tym, co mnie rozmyślnie oczerniają i tak dosyć cierpię. Bliższa szaleństwa. Poszlij kartkę na znak, że czytales. K... K... Ty nie wiesz jak 3335

1000 koron temu, kto się wystara młodemu inteligentnemu człowiekowi miejsca w Banku albo w większej instytucji prywatnej. Może złożyć kaucyę do 10.000 koron. Zgłoszenia za dyskrecyą pod „S. 100.“ do Admin. „Słowa“. 3324

W Zakopanem „Polonia“ Centralne biuro najmu mieszkań i sprzedaży domów.

Pobiera 5 koron (zł. 250) 4 młk. wpisowego, które z góry należy przysłać i 2 procent od sumy najmu. 3179

Na sezon!

LAKIER

do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach polecają 2491

Friedrich i Beacock Lwów, Hetmańska 4.

PENSYONAT

Walewskiej Waleryi Warszawa, Nowy Świat 37.

Pokoje na dni, miesiące. Wygody hotelowe. Kuchnia dobra. — Salon, jadalnia, łazienka. 2775

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

G. Koloseus, Wels



poleca swoje zaszczytnie znane kuchnie

w każdej wielkości i gatunku.

Sprawdzając można przez każdy renomowany handel zelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

We Lwowie skład wzorów i zastęstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 1852

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Ekonom samodzielny, młody, energiczny, z szkołą rolniczą, chlubnymi rekomendacjami, obecnie na posadzie, która chce zmienić zaraz lub od sierpnia albo września, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Rolnik 26“ p-r Wybranówka. (3351

SOSA w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem, „L. T.“ post-r. Lwów. 3333

b) Zaofiarowane.

ZDOLNE nakładaczki przyjmujże drukarnia E. Schläfriga. 3344

Metaryusz z pięknym piśmem obeznany z księgami gruntowymi i rachunkowością fowarzystw zaliezkow., znajdzie natychmiast umieszczenie. Płaca do 60 koron miesięcz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, pod „Kasa“ post-rest, Zloczów. 3327

Chłopca do praktyki poszukuje cukiernia Scholza w Przemysłu. 3184

Wychowanie i nauka.

Nauki buchalteryi systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veitzo, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchalteryi“ wyszło już w czołści. Wpisy przyjmujże codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu.

Zarząd rafinerji spirytusu fabryki rumu i likierów Henryka hr. Szeliskiego w Kozowej, poszukuje przedsiębiorcy z kaucyą, celem założenia we Lwowie składu i sklepu na wyroby tejsze fabryki; przytem też poleca oprócz rektyfikowanego spirytusu, rumu, rozolców i likierów, denaturowany spirytus po cenach najniższych. 3150

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika 1. 3, 1. piętro Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Zakład artystyczno-graficzny dla fotocynkografii i autotypii Lwów, Piekarska 14, (od 1 września Łyczakowska 15) wykonuje artystycznie klisze drukarskie wszelkiego rodzaju dla ilustracji książek, dzienników, gazet fachowych, cenników i t. d. Zamówienia z prowincyi, uskutecznia się odwrotną pocztą.

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść W Krs. Polskiej niecenzuralna Do nabycia w ekspedycyi „Słowa Polskiego“ ul. Chorążczyzny 1. 4 i w znaczniejszych księgarniach Cena 3 koron.

Na sezon kąpielowy!

S 61

do kąpiei i zażywania:

Franzensbadzką Borowinową, Karlsbadzką, Merszynską, Marienbadzką, Iwoniczką, Rymanowską, kamienną i morską. 3163

Siarke do kąpiei, Kule żelazne, Sode, Korę dębową, Ekstrakt sosnowy, Aparaty do nacierania ciała, Rękawiczki do nacierania, Calki toaletowe i Luffah itp. itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Najtaniej
SCHIETZNY
w szklach i w miary
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie po-
słaniem.

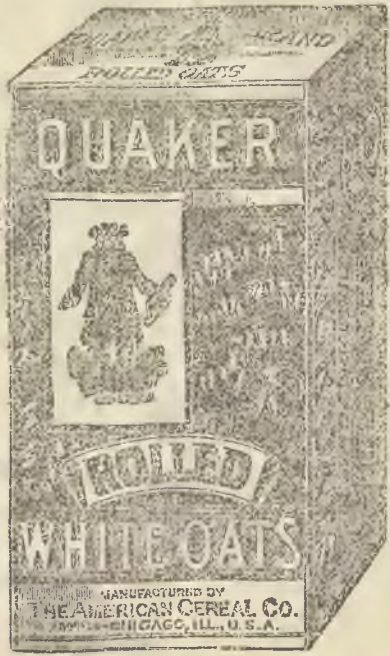
„FLIRT“ Najlepsze
tutki i bibulki „KRAJ“
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie
Wszędzie do nabycia. 25

HREBENOW via Stryj-Skała 3133
stacya klimatyczna wśród uroczej przyrody nad
rzeką Oporem.
Pensjonat od 2 zł. 50 ct. dziennie. różniąc w czasie stanowi
pomieszkanie.
Stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. —
Adres: Pensjonat Glińskiego, Hrebnow.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta
(z przepisem użycia).

Szanowna gospodyni! Proszę wziąć laskawie u swego kupca paczusię „Quaker Oats“ (am. mączka owsiana) i przyrządzić następującą potrawę: Na 1/2 litry wrzącej osolonej wody wysypuje się 12 dekagramów „Quaker Oats“, to razem ma się gotować przez 10—15 minut, aż cała potrawa zgęstnieje (w czasie wrzenia należy mieszać), potem dodaje się do tej potrawy, (jak zresztą zawsze do „Quaker Oats“) mleka i mączki cukrzanej. Regularne używanie tej potrawy na śniadanie lub kolację, stanie się dla całej familii a szczególnie dla dzieci błogosławieństwem w zdrowiu. 25



Dwóch
młodych, brzośnych, piśnych
i pracowitych paroboz-
ków do robót magazyn-
owych — poszukuje
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38. 3337

Najtańsze źródło
zakupna.
T a k z e
i na spłaty częściowe
bez podwyższenia cen.
Wszelkie możliwe gatunki dy-
wanów salonowych do pokoi,
ściennych i kościelnych, tu-
dzież franki, portycy, ma-
katy, chodniki, kapy na stoly



Do Paryża!

wydaje dla zwiedzających wystawę światową
pod nader korzystnymi warunkami

Przekazy i Listy kredytowe

płatne na placu wystawowym 15

Lwowska filia
Banku Gal. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 1. 3, na I. piętrze.

3164

Wiaderka
do gaszenia ognia
konopne składane, lakierowane i gumowe
poleca
Alojzy Hübner Lwów
Rynek 38

i łózka, koldry, koco, dery na
konie, przeróżne artykuły de-
koracyjne, towary lniane i
płócienne, jak również bieli-
zną męską, damską i dziecin-
ną poleca najtaniej renomo-
wana firma:
Wiedeński Magazyn i skład
dywanów
„AU LOUVRE“
dokład wszelkie listy i zamówienia
wystosowane być powinny
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6. Filia
w Przemyslu, ul. Mickiewicza 1. 4
Jenniki na prowincję na żądanie
gratis i franco. 1 49

Dla jadących na Wystawę paryską
polecamy 2992
LISTY KREDYTOWE (Lettres de Crédit)
które usuwają konieczność noszenia z sobą znaczniejszych kwot pieniężnych.
LISTY KREDYTOWE wystawiamy pod najkorzystniejszymi warunkami.
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien, Lwów
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą. 21

Dra LUDWIKA SCHWEINBURGA
Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel
(W SZLASKU austriackim).
Hydro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień.
Kuracje dyetetyczne, terenowe. Sliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urzą-
dzenie. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i po-
koje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. —
Ceny przystępne. Prospektu darmo i oplatnie. 1913

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.
Niniejszem podaję do wiadomości PT. Interesentów, że przez dotychczasowego Ro-
man-cementu wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie
I. Portland-cement
który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.
Zastępcą mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan
S. LILIENTHAL
we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1. 1. telefon nr. 621.
który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast
tak w Lwowie, jak i na prowincyi.
Upraszam P. T. Interesentów o łaskawe przekonanie się o wysokiej war-
tości i najlepszej jakości mojego fabrykatu.
Kreślę się z wysokim szacunkiem 3186
Emanuel Axelrad.
ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radautz) Bukowina.

Ogłoszenie.

Z powodu zwinienia własnej administracji we 2 folwarkach dóbr Kosienice w powiecie przemyskim od będzie się licytacya z wolnej ręki inwentarzy żywych i martwych w Kosienicach dnia 3-go lipca 1900 r.

Kosienice położone są 12 kilometrów od stacyi kolejowej Przemysł—Radymno, od stacyi kolejowej Żurawica 10 km.

3341

Zarząd dóbr Kosienice.

Polecamy się
przy sprzedaży zboża wszelkich gatunków, rze-
paku oraz spirytusu gotowego i z przyszłego sprzętu,
przy zakupnie nawozów sztucznych, które do-
starczamy po przystępnych cenach na dogodnych
warunkach franco stacya kolejowa wschodniej
Galicyi i chętnie służymy ofertami.
LWOWSKA FILIA 2903
BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU
oddział towarowy.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem
zapasy 123 2
maszyn rolniczych
wysprzedaje po niższych cenach
Lwowskie Biuro handlowe
przy ul. Kościuszki 4.

Drugi raz w życiu nie trafi się sposobność kupienia.

300 sztuk potrzebnych przed-
miotów za 3 kor. 60 hal.

1 wspaniały pozłacany zegarek
i elegancki łańcuszek z 1
roczną pisemną gwarancją.
6 sztuk doskonałych chustek
do nosa kolor. albo białych.
Kolia na szyję z wschodnimi
perłami, najmłodniejsza ozdoba
dla dam. 1 piękny męski
pierścień z imitowanym ka-
mieniem — (także dla pan).
1 garnitur spinek do koszuli
manszety z złota double
z zamknięciem patentowym.
1 cygarniczka z bursztynem.
1 sezyzyk. 1 pięknie pachną-
ce mydełko toalet. 1 skórzana
portmonetka. 1 kieszonkowe
lusterko kies. 1 para kulecz-
ków z ładnym nasładowany-
mi brylantami. 1 wieczny no-
tes. 20 przyborów do korespon-
dencyi i jeszcze 200 różnych
przedmiotów, które są w domu
niezbędne gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz
z zegarkiem, kosztują za po-
braniem pocztowym tylko
3 kor. 60 h.

Wysyłka z „Nowego krakow-
skiego Domu eksportowego“

F. Windisch
Kraków X/ch.

NB. Jace się z wracam pie-
niądze. 33:2